P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | SOBOTA 13 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 341 (906)

Bevin broni Kruppa

Anglosaski minister sprzeciwia się rozbiórce niemieckiego przemysłu wojennego

Obrady Wielkiej Czwórki trwają

LONDYN PAP Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcone było w dalszym ciągu rozpatrzeniu dokumentu brytyjskiego dotyczącego przyszłego rozwoju gospodarczego Niemiec.

Ministrowie osiągnęli porozumienie w sprawie:

1) poziomu produkcji stali w Niemczech,

2) ogólnego poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech,

3) ustalenie dat demontażu określonych zakładów przemysłowych.

Ponadto ministrowie zgodzili się przedyskutować **wniosek radziecki w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych oraz zniesienie fuzji stref anglo-saskich.**

Wbrew przewidywaniom, sprawa odszkodowań na posiedzeniu czwartkowym nie była omawiana.

POZIOM PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W NIEMCZECH.

Dalszym punktem dyskusji był par. 27 propozycji brytyjskiej, dotyczący **rewizji poziomu produkcji niemieckiej.**

Wszyscy ministrowie zgodzili się, że **produkcja stali w sztabach winna być zwiększona do 11,5 miliona ton rocznie.**

Przyjęta przez wszystkich czterech ministrów propozycja francuska brzmi jak następuje: **„Sojusznicza Rada Kontroli dopilnuje, ażeby wyznaczone ściśle ilości produkcji niemieckiej, mającej pierwszorzędne znaczenie dla odbudowy gospodarczej Europy, jak węgiel, koks i energia elektryczna, były eksportowane. Rada Kontroli przedsięweźmie jednocześnie wszelkie kroki, jakie uzna za konieczne, aby organizacje niemieckie rozdzieliły te zasoby we właściwy sposób na terenie całych Niemiec".**

DEMONTAŻ NIEMIECKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Jak wiadomo na konferencji moskiewskiej min. Bevin wysunął propozycję, przewidującą, **że Rada Kontroli ustali w terminie do 1 lipca 1947 r. listę zakładów przemysłowych przeznaczonych na demontaż dla pokrycia reparacji wojennych.**

Minister Bidault oświadczył, że lista powinna objąć również urządzenia fabryczne, oraz obrabiarki znajdujące się w zakładach które nie są przeznaczone na demontaż.

Min. Bevin sprzeciwił się propozycji francuskiej i wycofał się z poprzednio zajętego stanowiska.

PRZYJĘCIE PROPOZYCJI RADZIECKIEJ W SPRAWIE UTWORZENIA CENTRALNYCH DEPARTAMENTÓW NIEMIECKICH.

Następnie ministrowie na wniosek Bevina, zgodzili się, by przedyskutować **wniosek radziecki w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych oraz zniesienia fuzji stref anglo-saskich, jednakże dopiero po rozpatrzeniu dokumentu brytyjskiego, który punktów tych nie przewiduje.**

LONDYN (PAP). W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych podajemy szczegóły dyskusji, jaka się wywiązała na tym posiedzeniu **w sprawie rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych. Szczegóły te rzucają zwłaszcza światło na stanowisko ministra Bevina w tej sprawie.**

Podczas dyskusji nad par. 30 dokumentu brytyjskiego, dotyczącym **ustalania dokładnej listy fabryk niemieckich, podlegających demontażowi, minister Bevin stanął w obronie niemieckich zakładów przemysłowych wbrew opinii wszystkich pozostałych ministrów.**

Istnieją zasadniczo 4 kategorie takich niemieckich zakładów przemysłowych: 1) fabryki przemysłu wojennego 2) fabryki przemysłu tzw. zakazanego, jak aluminium, stocznie okrętowe itp., 3) fabryki o produkcji tzw. ograniczonej, jak produkcja chloru, niektórych chemikalii itp. 4) fabryki przeznaczone zasadniczo do produkcji pokojowej, ale przerobione przez Hitlera na fabryki przemysłu wojennego.

Minister Bevin stanął na stanowisku, że **demontowane mają być jedynie zakłady niemieckie, należące do pierwszej kategorii, a że z zakładów należących do pozostałych trzech kategorii nie powinno się usuwać nawet częściowo urządzenia technicznego w celach odszkodowań wojennych.**

Z poglądem Bevina nie zgodziły się delegacje radziecka i francuska, dowodząc, że **pozostawienie urządzeń technicznych w zakładach o produkcji zabronionej i ograniczonej stwarza niebezpieczeństwo, iż zakłady te mogłyby być w przyszłości ponownie przestawione na produkcję wojenną. Zagraża to więc w pierwszym rzędzie bezpieczeństwu krajów sąsiadujących z Niemcami.**

W trakcie dyskusji minister Marshall, biorąc pod uwagę zastrzeżenia radzieckie i francuskie, zaproponował **włączenie do programu rozbiórki całkowitej lub częściowej również fabryk, należących do kategorii 2, 3 i 4.**



Ernest Bevin.

Jednakże wobec niejasnego stanowiska ministra Bevina w tej sprawie, który nie mógł się zgodzić z poglądem pozostałych ministrów w sprawie rozbiórki, kwestia pozostała narazie otwarta aż do czasu zredagowania przez delegację brytyjską jej propozycji.

Strajk powszechny we Włoszech trwa

Półtora miliona bezrobotnych pod reakcyjnymi rządami de Gasperi

RZYM (PAP). Izba Pracy postanowiła 12 głosami przeciwko 7 kontynuować strajk powszechny, ogłoszony na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez rząd postulatów Izby.

MOSKWA (obsł. wł.). Jak donoszą z Rzymu w pierwszym dniu strajku powszechnego w okręgu rzymskim, ogłoszonego przez rzymską Izbę Pracy, odbyło się posiedzenie Izby Pracy w Mediolanie, na którym uchwalono powołać do życia Konstytucyjny Komitet obrony interesów bezrobotnych w północnych Włoszech.

Komitet stwierdził iż ilość bezrobotnych w tym okręgu wynosi 1 milion 500 tysięcy osób. Izba Pracy uchwaliła wysłać depeszę do członków rządu w których stwierdza się iż rząd wykazuje zbyt słabe zainteresowanie sprawą likwidacji bezrobocia i pomocy dla bezrobotnych. **Mediolańska Izba Pracy rozważała również kroki, konieczne dla obrony interesów bazrobotnych w skali krajowej.**

Nowe incydenty we Francji

w związku z usuwaniem z pracy strajkujących robotników

PARYŻ PAP. W czwartek ogół górników okręgu Nord i Pas de Calais przystąpił do pracy. Robotnicy portowi w Nicei, strajkujący od 15 ubiegłego miesiąca, **postanowili kontynuować swą akcję. W całym kraju doszło do incydentów w związku z decyzją pracodawców wydalenia z pracy pracowników, którzy kierowali akcją strajkową.**

W Mont Rouge metalowcy zastrajkowali ponownie wobec **usunięcia 5 członków związku z fabryki.**

Uroczyste otwarcie
Akademii Sztabu Generalnego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Michał Żymierski, dokonał w dniu 12-ym grudnia otwarcia akademii sztabu generalnego w Warszawie. Uroczysta inauguracja akademii dokonana została pod wysokim protektoratem i w obecności Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych.

Zwycięski marsz armii ludowej

w północnych i środkowych Chinach. Oswobodzenie znacznej części kraju. Wielka zdobycz wojenna. Tysiące oficerów i żołnierzy kuomintangu w niewoli

MOSKWA PAP. Jak donosi komunikat demokratycznej armii chińskiej **wojska ludowe podczas ostatniej ofensywy w Mandżurii rozgromiły 3 dywizje i 11 pułków armii rządowej oraz wyzwoliły znaczne obszary o powierzchni ponad 38 tys. km kw., zamieszkałe przez 2.600 tys. ludności.**

W prowincji Hopei toczą się w chwili obecnej zaciekłe walki o kluczowy węzeł kolejowy Bao—ton—tin. Wojska ludowe znajdują się już na krańcach tego miasta. Wobec krytycznej sytuacji na tym froncie dowództwo nad wojskami kuomintangu objął osobiście Czang-kai-szek.

Chińska armia demokratyczna odniosła poważe sukcesy również w prowincji Shan-tung, gdzie zajęła stację kolejową Gaomi w pobliżu największego portu chin północnych — Tsingtao.

W prowincji Kiangsu (Chiny środkowe) wojska ludowe w wyniku ostatniej ofensywy **zajęły terytorium o powierzchni tysiąca mil kwadratowch oraz wzięły do niewoli 27 tys. żołnierzy i oficerów Kuomintangu.**

Na odcinku Henian—Szensi armia ludowa w ciągu ubiegłego miesiąca położyła trupem, lub wzięła do niewoli **112.160 żołnierzy kuomintangu oraz wyzwoliła 15 miast powiatowych.**

W okręgu Ranczena (południowo-zachodnia część prowincji Henian) armia ludowa udaremniła ofensywę 20 armii kuomintangu oraz odcięła ważny ośrodek strategiczny i polityczny Nanian, położony na południu od Lo—yan.

W toku walk chińskie wojska demokratyczne wzięły znaczną zdobycz, m. in. 31 dział, 232 karabinów maszynowych oraz 1300 tys. centnarów zboża.

U.S.A. zagarniają Formozę

MOSKWA PAP Jak podaje radio z Chin demokratycznych, rząd Kuomintangu postanowił sprzedać wyspę Formozę Stanom Zjednoczonym za cenę dalszej pomocy amerykańskiej. Cały przemysł Formozy znajduje się już pod kontrolą amerykańską. Władze Kuomintangu likwidują ruch wyzwoleńczy ludności Formozy.

USA zorganizowały na Formozie za cichą zgodą Kuomintangu fikcyjny ruch separatystyczny, który wysłał delegację do Waszyngtonu.

Rząd amerykański otworzył ostatnio w stolicy Formozy konsulat. Marynarka wojenna oraz lotnictwo amerykańskie wykorzystują już obecnie bazy na Formozie. Amerykanie wysłali również na Formozę kilka tysięcy japońskich specjalistów wojskowych, ubranych w mundury amerykańskie, którzy organizują amerykańską administrację na tej wyspie. Głównodowodzący amerykańskiej marynarki wojennej w zachodniej części Oceanu Spokojnego, admirał Cook przybył niedawno wraz ze swą flotą do portu Kilun i obecnie lustruje Formozę.

Zemsta Schumana
na pułkowniku Marquie

LONDYN (obsł. wł.) Jak donoszą z Paryża, władze francuskie wszczęły dochodzenie dyscyplinarne przeciwko szefowi francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR, pułkownikowi Marquie z powodu jego oświadczenia na konferencji prasowej w Moskwie, w którym zdemaskował on kulisy antyradzieckiej prowokacji, wszczętej przez rząd Schumana.

Kłótnie wśród faszystów greckich

MOSKWA. PAP. Agencja TASS donosi z Aten, że **ostatnio znacznie pogorszyły się stosunki między partią liberalną, a monarchistyczną partią narodową, na których, jak wiadomo, opiera się obecny rząd grecki.**

Z rozkazu ministra spraw wojskowych oficerowie rezerwy — liberałowie zsyłani są do obozu koncentracyjnego na wyspie Macronisi pod pretekstem, iż sympatyzują z komunistami.

Podniesiemy wydajność roli

damy więcej chleba, nabiału, mięsa, podniesiemy kulturę wsi

oświadczają chłopi—peperowcy na wielkiej konferencji aktywu wiejskiego PPR województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym obradowała w gmachu Centralnej Szkoły PPR w Łodzi przy Al. Kościuszki 65 *narada aktywu wiejskiego PPR województwa łódzkiego, poświęcona omówieniu pracy organizacji partyjnej na wsi.*

Ławy wielkiej sali wykładowej zapełnili przybyli na konferencję ze wszystkich powiatów aktywiści partyjni: *sekretarze komitetów gminnych, sekretarze kół wiejskich i działacze terenowi.*

Obrady zagaił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Marian Minor.

Dla wygłoszenia referatu *o pracy partii na wsi* — tow. Minor udziela głosu przedstawicielowi KC PPR, tow. Zenonowi Kliszko, którego zgromadzeni przyjmują długotrwałą owacją.

Referent na wstępie omówił polityczne położenie Polski na tle sytuacji międzynarodowej, podkreślając szczególnie rolę kapitału amerykańskiego, dążącego do narzucenia Europie i światu swych wpływów gospodarczych i politycznych. Jako prezciwwagę tych dążności mówca widzi *potężniejący front międzynarodowych sił demokratycznych, na czele ze Związkiem Radzieckim.*

W ogólnym układzie sił na arenie międzynarodowej wzrasta szczególnie rola Polski Ludowej. Wiele miejsca poświęcił tow. Kliszko omówieniu *spraw gospodarczych wsi i zamierzeń rządu w kierunku jej gospodarczego i społecznego podniesienia oraz zadań dołowych ogniw partyjnych na odcinku wiejskim.* Szczegółowo omówił zadania spółdzielczości na wsi, zwracając szczególną uwagę na inteligencję wiejską, zwlaszcza nauczycieli, którzy mogą i powinni spełnić doniosłą rolę w tych wielkich pracach. Referent wskazał wytyczne dla dołowych ogniw partyjnych, wskazując na *przodującą rolę, jaką powinno odgrywać na wsi koło partyjne.*

Po referacie tow. Kliszki wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni aktywiści terenowi. — Między innymi zabierali głos towarzysze: *Wójcik, Nowogórski, Szewczyk, Nowak, Kempa, Zwoliński, Nogalska, Bok i inni.*

Mówcy omawiając poruszone przez tow. Kliszkę zagadnienia, wskazywali na dotychczasowy dorobek partii na odcinku wiejskim oraz omawiali konkretne sprawy i zadania ważne dla miejscowych organizacji oraz brali na siebie zobowiązanie dalszego aktywnego udziału peperowców w walce o przebudowę życia gospodarczego wsi. Mówcy wskazywali na konieczność nieustannej czujności wobec podziemia gospodarczego i politycznego reakcji i niedobitków mikołajczykowskich.

W końcowej fazie dyskusji zabrali głos towarzysze: *Potapczuk, Sztok, Grzesiak, Gągolewicz, Sysak i Bukowski,* którzy w swych wystąpieniach nakreślili szereg praktycznych wskazań dla organizacji terenowych województwa łódzkiego.

Dyskusję podsumował tow. Minor, który w krótkim przemówieniu ocenił znaczenie odbytej narady. Stanowi ona — mówił tow. Minor — dalszy wkład organizacji wojewódzkiej PPR w obecnym pochodzie wsi polskiej ku nowoczesnej organizacji rolnictwa, wysokiej kulturze ziemi i gospodarki, ku wydajnej pracy na roli, podniesieniu plonów, ku oświacie i wiedzy.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja

Przeciwstawiamy się z całą siłą międzynarodowemu obozowi imperialistycznemu, który pod przewodem określonych amerykańskich kół kapitału monopolistycznego dąży do owładnięcia gospodarczego, a następnie i politycznego narodami europejskimi i odbudowy potencjału militarnego Niemiec.

Próby narzucenia Europie planu Marshalla są wyrazem dążeń zagranicznych kół monopolistycznego kapitału amerykańskiego, zmierzających do zawładnięcia gospodarką suwerennych państw europejskich i pozaeuropejskich. **Plan ten, przewidujący odbudowę gospodarczą i militarną Niemiec godzi szczególnie w interesy narodu polskiego.**

Konferencja wita z radością naradę Dziewięciu Partii Marksistowskich, widząc w niej realną siłę, zdolną nie tylko odeprzeć ataki światowego obozu imperialistycznego, ale i zdolną do pokrzyżowania jego zbrodniczego planu wywołania trzeciej wojny światowej, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom Demokracji Ludowej.

Konferencja solidaryzuje się z walką robotników francuskich i milionowych rzesz bezrolnych i małorolnych chłopów we Włoszech dzielących samorzutnie ziemię obszarniczą widząc w niej godną i należytą odpowiedź na zakusy rodzimej reakcji dążącej do podporządkowania narodu interesowi dolara.

Ucieczka Mikołajczyka jest wyrazem bankructwa politycznego i rozkładu ideowego w obozie reakcyjno-peeselowskim, który reprezentował w Polsce interesy obcych mocarstw i zaprzedawał zagranicznym imperialistom interesy narodu polskiego.

Konferencja widzi w 3-letnim planie gospodarczym potężną dźwignię rozwoju i odbudowy państwa, zwiększenie i umocnienie bazy materialnej systemu Demokracji Ludowej i dlatego też dołoży wszystkich starań, aby na odcinku wiejskim **zrealizować wszystkie wskazania gospodarcze Partii i Rządu, poprzez zorganizowanie współzawodnictwa i wyścigu pracy, na wszystkich odcinkach gospodarki wiejskiej, poprzez zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i jedności działania całego obozu demokratycznego.**

Aby zrealizować te zadania jakie przed partią postawił K. C. w okresie zimowym, konferencja postanawia zwrócić szczególną uwagę na:

1) **Uaktywnienie i umasowienie Z. S. Ch.**, poprzez wstąpienie do niej przede wszystkim wszystkich PPR-owców na wsi, rugowanie mikołajczykowców i branie aktywnego udziału w pracach kół i Zarządu Gm. Z. S. Ch. jak i spółdzielni S. Ch. **Spółdzielczość przez wymianę towarową wsi z miastem będzie potężnym spoidłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnieniem drugiego filaru Obozu Demokratycznego Polski Ludowej.**

2) **Uruchomienie gminnych ośrodków maszynowych i narzędzi rolniczych, organizowanie związków branżowych,** które staną się drogą do podniesienia dobrobytu i kultury mas chłopskich, oraz przyczynią się do włączenia drobnej produkcji rolnej w ramy planowej gospodarki narodowej.

3) **Współzawodnictwo poprzez podniesienie wydajności z ha,** racjonalne wykorzystywanie siewników, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, racjonalną uprawę i hodowlę, likwidację odłogów i walkę z chwastami.

4) **Przyjście z pomocą mało i średniorolnym chłopom w uprawie roli, przez wykorzystanie Dekretu Ministerstwa Rolnictwa o pomocy sąsiedzkiej.**

5) **Zwrócenie uwagi na odbudowę państwowego sektora rolnego,** przez podniesienie produkcji rolnej, uzdrowienie stosunków między administracją i robotnikami rolnymi, oczyszczenie aparatu administracyjnego z elementów reakcyjnych, urządzanie narad na majątkach, utrzymywanie ścisłego kontaktu z Komitetami Folwarcznymi.

6) **Zainteresowanie się akcją Przysposobienia Wojskowego** przez współpracę i przejmowanie kierownictwa tej organizacji, metodą szkolenia i wychowania młodzieży w gminnych szkołach P. R. W., otwieraniem świetlic, bibliotek i rozpowszechnianiem czytelnictwa gazet, a zwłaszcza „Chłopskiej Drogi".

Dla wypełnienia powyższych zadań konferencja postanawia usprawnić, uaktywnić pracę, przez planową obsługę Komitetów Gminnych i kół terenowych, wzmóc masową akcję werbunkową wśród robotników rolnych, bezrolnych, mało i średnio rolnych chłopów, wzmóc akcję wśród kobiet wiejskich, zakładać kursy szkolenia partyjnego, by przez podniesienie poziomu ideologicznego i przestrzegania dyscypliny partyjnej osiągnąć postawione nam zadania przez K. C. naszej Partii.

W REALIZACJI POWYŻSZEGO KONFERENCJA WIDZI JEDYNĄ SŁUSZNĄ DROGĘ DO UMOCNIENIA DEMOKRACJI LUDOWEJ, DO MARSZU NAPRZÓD WSI POLSKIEJ, KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI CAŁEGO NARODU POLSKIEGO.

Ósmy dzień procesu KPOPP-u

Sosnowska-Lipiński-Sędziak

Ostatnia trójka zdrajców i szpiegów zeznaje przed Sądem R. P.

WARSZAWA PAP. — Na zakończenie badania osk. Obarskiego prokurator odczytuje szereg listów, przesłanych osk. wraz z raportami i biuletynami, w których Obarski jest proszony o dostarczanie obiecanych informacji politycznych. Jeden z tych listów domaga się w szczególności informacji o Kielcach, o zarysowującym się, jak pisze autor listu — rozłamie w PPS, w związku ze sprawą Wachowicza oraz informacji z KC PPR. Osk. twierdzi, że listów tych nie otrzymał. Na wniosek prokuratora Sąd stwierdza, że w śledztwie osk. Sosnowska własnoręcznym podpisem stwierdziła, że była ona autorką tych listów. Prokurator odczytuje następnie list skierowany przez Kwiecińskiego do Obarskiego. W liście tym Kwieciński prosi o przyśpieszenie dostarczenia materiałów. *Kwieciński z miejsca potwierdza autentyczność tego listu, podając, że miał on być dostarczony Obarskiemu przez dr. Franio* (skazaną już w innym procesie o szpiegostwo) oraz przez Gałaja.

WARSZAWA (PAP). Na wstępie 8-go dnia rozprawy osk. Sosnowska kontynuuje swe odpowiedzi na pytanie obrony. Obrońcy poszczególnych oskarżonych pytają Sosnowską o jej kontakty z poszczególnymi współoskarżonymi.



Sosnowska

W odpowiedziach oskarżona **usiłuje przerzucić** odpowiedzialność za wywiad wojskowy **na zastępcę Kwiecińskiego — nie występującego w sprawie — Czarnockiego.**

Prokurator zbijając twierdzenia oskarżonej, **cytuje fragmenty jej listów i okólników do poszczególnych informatorów siatki wywiadowczej „Stoczni" oraz do okręgów.**

W liście do jednego z kierowników okręgów Sosnowska poucza go, że w raporcie są pewne części zakreślone i, że części te mają służyć wyłącznie do użytku wewnętrznego. Tak wygląda prawda o przesyłaniu do okręgów tylko niektórych części raportów—stwierdza prokurator.

W dalszym ciągu prokurator **cytuje list** Sosnowskiej do Ra zaka, **żądający wiadomości na temat ruchu kurierów dyplomatycznych na linii Warszawa—Moskwa** oraz wydany w październiku 1946 r. okólnik Kwiecińskiego do okręgów, w którym **ani słowem nie wspomina się o odwołaniu wywiadu wojskowego.**

Na zakończenie przesłuchania oskarżonej Sosnowskiej prokurator wnosi o odczytanie zeznań, złożonych przez oskarżoną Sosnowską w śledztwie w sprawie współpracy jej z Obarskim.

Z odczytanych protokółów wynika, że Obarski dostarczał „Stoczni" informacji, charakteryzujących sytuację w PPS i WRN, charakteryzował wybitnych działaczy PPS, nadsyłał informacje o przebiegu rozmów między PPR i PPS, w sprawie zawarcia umowy o jedności działania, sprawozdania z przebiegu obrad Rady Naczelnej PPS i t. p. Na pytanie przewodniczącego Sosnowska **potwierdza swe zeznania w śledztwie.**



Lipiński

Po przesłuchaniu oskarżonej Sosnowskiej, prokurator prosi o pozwolenie zadania kilku dodatkowych pytań oskarżonemu Lipińskiemu.

Prokurator: Czy oskarżony pisywał w jakich gazetach?

Osk. Lipiński: W połowie 1946 roku pierwszy mój artykuł pt. „Operacja Overlor" ogłosił „Tygodnik Powszechny", następnie w „Gazecie Ludowej" we wrześniu fragment z mego pamiętnika „Obrona Warszawy" w 1939 r. poza tym tygodnik „Warszawa" ogłosił również dość znaczne fragmenty tych pamiętników.

Odnośnie swej współpracy z „Gazetą Ludową" oskarżony wyjaśnia, że w sprawie umieszczania swych artykułów zwracał się do red. Giełżyńskiego.

Prokurator: Czy Mikołajczyk wiedział o współpracy oskarżonego w „Gazecie Ludowej"?

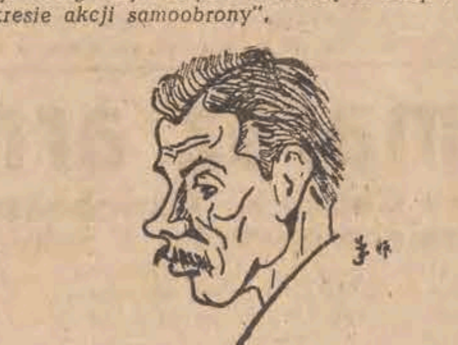
Oskarżony: Przypuszczam.

Pytany przez swego obrońcę mec. Maślanko odnośnie osoby Mikołajczyka — oskarżony twierdzi, że **do Mikołajczyka jako polityka,** ma od wielu lat negatywny stosunek, uważał go za ciasnego polityka i siewcę nienawiści. Lipiński ponownie podkreśla z siłą, że nie u**ważał, aby w 1944 roku Niemcy zagrażali nie podległości Polski i integralności jej terytorium.**

Wiemy dziś, mówi dalej prokurator, że **Mikołajczyk ukrył dokument Cadogana w sprawie naszych granic zachodnich i że Mikołajczyk ukrywał również dokumenty o haniebnej współpracy sanatorów i endeków z Niemcami, z którymi sam potem współpracował na emigracji i w kraju.** Nie zmniejsza to znaczenia dokumentu, w którym wyraźnie **mówi się o wyjaśnieniu okoliczności pobytu w Polsce Rydza i czynników sanacyjnych, współpracujących z Niemcami, na podstawie przeprowadzonego porozumienia i ugody**

Następnie Sąd przystępuje do przesłuchania ostatniego oskarżonego w niniejszej sprawie — Stanisława Sędziaka.

Na pytanie, czy oskarżony Sędziak poczuwa się do winy, pada odpowiedź: *„Poczuwam się do winy całkowicie w zakresie wywiadu wojskowego i do przynależności do organizacji nielegalnej. Nie poczuwam się do winy w zakresie akcji samoobrony".*



Sędziak

Osk. Sędziak opowiada szczegółowo o swojej działalności w ruchu podziemnym od drugiej połowy 1944 r., ponieważ odziałał on na terenach, które w tym czasie zostały już wyzwolone. Opowiada on o pierwszych rozkazach zachowania broni i prześcia do konspiracji. Polecenie sabotowania poboru do wojska polskiego zawarte było w rozkazie nr. 1300 wydanym przez rząd londyński.

Od października 1944 r. terenem działania Sędziaka jest woj. białostockie. Charakterystycznym jest sposób, w jaki Sędziak dostał się do Białegostoku. Przyjechał mianowicie z transportem wojskowym jako plutonowy wojska polskiego i w Białymstoku zdezerterował. Przy okazji osk. Sędziak, na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że *niektóre oddziały zbrojne wycofały się przed następującym Wojskiem Polskim i Armią Czerwona razem z oddziałami niemieckimi.*

W dniu 9 grudnia 1947 r. zginął na posterunku

Ś † P.

FRANCISZEK CYBULSKI

Długoletni sekretarz Zarządu Miejskiego w Bełchatowie zasłużony pracownik samorządowy

o czym zawiadamia

WOJEWODA ŁÓDZKI

Fala faszyzacji zalewa życie USA

Po aktorach filmowych - autorzy

Kampania reakcji przeciw postępowej literaturze

Nie minęły jeszcze echa skandalicznej afery t. zw. „antyamerykańskiej działalności" niektórych aktorów filmowych, a już donoszą o *nowej kampanii przeciwko wybitnym, postępowym pisarzom amerykańskim.* W kampanii tej zastosowano szereg środków, mających na celu niedopuszczenie, względnie ograniczenie zasięgu wpływu pisarzy, nie poddających się dyktaturze monopoli i trustów.

Ta akcja przeciwko postępowej literaturze dotknęła między innymi jednego z najwybitniejszych powieściopisarzy młodego pokolenia USA — Howarda Fasta, książki którego cieszyły się olbrzymią poczytnością. Wydane przez niego do tej pory sześć powieści ukazały się w nakładzie sześciu milionów egzemplarzy. Napisana przez niego ostatnia powieść ukazała się na skutek stanowiska wydawcy w ilości tylko pięciu tysięcy egzemplarzy i została całkowicie przemilczana w recenzjach prasowych. Przyczyna takiego postępowania tkwi w tym, że jest on członkiem prezydium antyfaszystowskiego komitetu uchodźców politycznych.

Znany autor wojskowy, gen. Carlson padł również ofiarą wspomnianej akcji bojkotowej. Na skutek jego demokratycznych poglądów, amerykańska prasa wojskowa odmówiła umieszczenia jakichkolwiek jego prac.

Nawet najwybitniejsze wydawnictwa ulegają *kampanii antypostępowej,* rozpętanej w prasie amerykańskiej i obawiają się publikowania książek o charakterze liberalnym lub postępowym. Nie może ujrzeć światła dziennego książka o amerykańskim faszyźmie, napisana przez Johna Rogge, zdymisjonowanego zastępcy generalnego prokuratora Stanów Zjednoczonych. Jedna z największych firm wydawniczych w USA — Viking Press, w obawie przed konsekwencjami politycznymi, zerwała umowę z Roggem.

Na czele kampanii przeciwko postępowym elementom w USA stoją członkowie faszystowskiej, paramilitarnej organizacji — *Legionu Amerykańskiego.* Jeden z dotychczasowych wybitnych członków tego Legionu, Gray, opublikował w prasie demokratycznej artykuł, w którym demaskuje inspiratorów Legionu — Amerykański Związek Przemysłowców, który decyduje o jego działalności politycznej. Próby wydania książki przez Greya na powyższy temat nie powiodły się.

Wzrastająca z dnia na dzień *fala faszyzacji amerykańskiego życia publicznego,* przyniosła między innymi ten skutek, że wydawnictwa w obawie przed represjami przestały wydawać utwory liberalnych pisarzy, zamykając im w ten sposób dostęp do szerokich kół czytelniczych.

(jkcz).

BLISKO DWA MILIONY ABONENTÓW RADIOWYCH W CZECHOSŁOWACJI

W październiku 1947 roku wzrosła liczba abonentów radiowych w Czechosłowacji o 21.005, z tego w krajach czeskich o 18.003, na Słowaczyźnie o 3.002. Tym samym ogólna liczba właścicieli odbiorników radiowych wynosi w Czechosłowacji 1.847.057.

Strzeżcie swoich praw jak oka w głowie

Gość z zagranicy do Polaków

Przewodniczący Holenderskiego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego i Konfekcyjnego, *tow. Leuskin,* biorący udział w II Zjeździe Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, *przesłał do redakcji „Głosu Robotniczego", następujące pismo:*

Robotnicy Polscy! Towarzysze!

„Jestem wdzięczny Zarządowi Głównemu Przemysłu Włókienniczego w Polsce za gościnność, z jaką nas przyjęto, a przede wszystkim za możność uczestniczenia w Waszym zjeździe.

Przysłuchiwałem się obradom, zapoznając się z Waszymi sukcesami i brakami.

Obecnie, gdy staram się porównać prawa, uzyskane przez robotników polskich z sytuacją klasy robotniczej Holandii, porównanie to wypada stanowczo na naszą niekorzyść.

Fabryki w Waszym kraju należą do robotników, a przemysł kierowany przez Was doprowadzi niewątpliwie do szybkiego wzrostu dobrobytu w Polsce.

Wasz ustrój, ustrój demokracji ludowej, otworzył olbrzymie perspektywy przed polską klasą robotniczą.

My w Holandii, musimy jeszcze w sposób zacięty i rozpaczliwy walczyć o najbardziej elementarne prawa. Walczymy przeciwko próbom obniżki płac, o uznanie w fabrykach przedstawicielstw robotniczych — delegatów, o wysłuchanie głosu naszych Rad Zakładowych.

Mięsa i masła prawie nie widzimy. Gotujemy stale na margarynie. Otrzymujemy najwyżej do dwóch litrów mleka na tydzień. Nasze słynne krowy holenderskie dają wprawdzie nadal mleko, ale nie jest ono przeznaczone dla nas. Część jego zużywają klasy posiadające, a reszta idzie za granicę, w zamian za co zakupujemy armaty, czołgi i pociski. Imperialistyczna wojna w Indonezji spycha nas na dno nędzy i poniewierki, a stopa życiowa klasy robotniczej w Holandii obniża się z dnia na dzień.

Oto rozkosze kapitalizmu!

Przyjaciele! Strzeżcie jak oka w głowie wywalczonych przez Was praw przeciw wszelkim zakusom wewnętrznym i atakom zza granicy. Chrońcie tego Waszego skarbu, abyście go mogli w stanie nienaruszonym przekazać swoim dzieciom".

Odpowiadamy na listy

UCZNIOIWE LICEUM I GIMNAZJUM SPÓŁDZIELCZEGO

Skarga Wasza jest słuszna. Ponieważ Elektrownia Łódzka traktuje Was już teraz lepiej, dziękujemy Wam więc za zaufanie i obiecujemy w przyszłości pomóc Wam, gdyby znowu zaszła po temu potrzeba.

* * *

R. G.

Zarówno treść jak i forma literacka wiersza nie podoba nam się. Natomiast korzystalibyśmy chętnie z korespondecji i reportaży z Waszego terenu pracy. Spróbujcie się jeszcze porozumieć z zarządem Samopomocy Chłopskiej i ZWM. Może Wam coś doradzą.

Plan roczny wykonany

Najlepsze resultaty

Do jednostek przemysłu włókienniczego, które przedterminowo wykonały roczny plan produkcyjny, należy Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi, które na dzień 1 grudnia wykonało roczny plan wytwórczości w 104,6 procentach.

W przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym, który plan roczny wykonał w ciągu 10 miesięcy, najlepsze rezultaty na dzień 1 listopada rb. osiągnęły: Państwowe Zakałdy Przem. Dziew. i Galanteryjnego w Łodzi (116,3 proc. planu rocznego w ciągu 10-ciu miesięcy, P. Z. Przem. Pasm., Łódź-Północ (115.2 proc.), P. Z. Przem. Pasmanteryjnego Łódź-Południe (114,5 proc.), Państw. Zakł. Przem. Jedw.-Galanteryjnego Łódź-Południe (108,9 proc.), Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu (110,4 proc.), Państw. Fabryka Przemysłu Jedwabn.-Galanteryjnego w Kamiennej Górze (Dolny Śląsk) — 108,6 proc.) i Państw. Zakłady Przemysłu Galanteryjnego w Nowej Rudzie (Dolny Śląsk) — 106,3 proc.).

Kampania o jakość

Wysiłki ku podniesieniu poziomu marki fabrycznej

Nagrodą własne stoisko na Targach Poznańskich

Przemysł włókienniczy znajduje się obecnie w trakcie kampanii o jakość swoich wyrobów.

Dążeniem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego jest, ażeby wyprodukowany towar był w jak najlepszym gatunku i ażeby od odbiorców wpływała jak najmniejsza ilość reklamacji.

Przygotowania do najbliższego wielkiego spotkania z odbiorcami, przygotowanie do Międzynarodowych Targów Poznańskich w r. 1948 odbywać się więc będą pod znakiem wzmożonej walki o jakość.

W otrzymanym do swej dyspozycji pawilonie wydzieli CZPWł **36 stoisk dla fabryk, których produkcja wyróżnia się wysoką jakością.**

Każda z branż, w zależności od jej zasięgu, otrzyma do swej dyspozycji od 3 do 10 stoisk. Każda z branż w okresie do pierwszego marca roku przyszłego zorganizuje **wystawy eliminacyjne**, na których fabryki wystawią najlepsze i najpiękniejsze wzory produkowanych przez siebie wyrobów.

Trzeba dodać, iż eliminacje branżowe odbywać się będą w ramach grup. Grupy te zostaną utworzone w zależności od położenia geograficznego np Ośrodek Bielski, Ośrodek Białostocki itp.), albo też w zależności od profilu produkcyjnego (np. fabryki juty w ramach branży włókien łykowych). **Zwycięzcy w poszczególnych grupach otrzymają prawo zajęcia osobnego stoiska na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Przyczyni się to** do spopularyzowania w kraju i zagranicą **marki fabrycznej czołowych naszych zakładów pracy.**

Oddzielne stoiska zajmą wyroby włókiennicze, przeznaczone dla przemysłu chemicznego, węglowego, dla żeglugi itp.

Nie ulega wątpliwości, iż kierownictwo, załogi fabryczne, Rady Zakładowe i organizacje polityczne w fabrykah wytężą wszystkie siły, by zdobyć dla siebie prawo urządzenia własnego stoiska, **pod własną marką fabryczną.**

W bagnie rozkładu i upadku

Dokoła procesu członków KPOPP

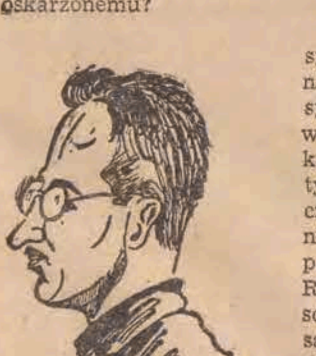
W 7 dniu przewodu sądowego osk. Obarski kontynuuje swe odpowiedzi na pytania prokuratora i obrony.

Prok.: Czy osk. otrzymywał miesięczne raporty wywiadowcze „Stoczni"?

Oskarżony w odpowiedzi wyjaśnia, że otrzymywał raporty nie szyfrowane kryptonimem „Stocznia". Raporty te otrzymywał na podstawie umowy z Kwiecińskim i były mu one przekazywane za pośrednictwem skrzynki kontaktowej.

„RÓŻNE ZAGADNIENIA" OBARSKIEGO

Obrońca **mec. Rettinger:** Dlaczego osk. zgodził się na udział w Komitecie Porozumiewawczym, w którym zasiadali przedstawiciele WiN, Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa — Lipińskiego — ludzie obcy ideowo oskarżonemu?



Osk.: Oceniałem sytuację polityczną w 1946 r. jako sytuację wyjściową do pewnej konsolidacji politycznej na płaszczyźnie analogicznej, jaka była podjęta przez W. R. N. już za czasów okupacji. Zasada łączenia się dla celów politycznych z ugrupowaniami prawicowymi była zasadą mającą od dawnych lat obywatelstwo w naszej partii. Byłem w tej atmosferze działania koalicyjnego wychowywany i nie było to sprzeczne z naszą historią.

Prok.: Czy oskarżony łącząc się w komitecie porozumiewawczym z SN i SNN działał w imię ideałów socjalizmu?

Osk.: Tak.

Prok.: Więc oskarżonemu Stronnictwo Narodowe z jego bandami NSZ-owskimi i WiN z jego bandami leśnymi były bliższe niż PPS?

Osk. nie udziela jasnej odpowiedzi, tłumacząc, że to dwa różne zagadnienia.

Prok.: Czy to, co oskarżony robił w kontakcie z SN i SNN było walka o jedność robotniczą, o której oskarżony mówił?

Osk.: To było dążenie do uobywatelnienia w środowisku robotniczym koncepcji reprezentowanej przez WRN.

Na zakończenie przesłuchania osk. Obarskiego prokurator prosi Sąd o stwierdzenie, że w raportach wywiadowczych WiN, znajdujących się w posiadaniu osk. Obarskiego znajduje się **szereg danych, dotyczących Wojska Polskiego i stanowiących ścisłą tajemnicę państwową.**

* * *

Co w „działalności" Obarskiego jest szczególnie godne uwagi?

Naszym zdaniem — sam proces degeneracji obozu renegatów socjalizmu polskiego. Właśnie OBOZU — a nie tylko Obarskiego. Błogosławieństwo Zaremby udzielone Obarskiemu na drogę jego działalności szpiegowskiej, było błogosławieństwem nie tylko Zaremby, ale i Ciołkosza i Arciszewskiego i Pużaka i całej tej mafii sanacyjnej i renegackiej. Całej tej plejady większych i mniejszych ongiś działaczy socjalistycznych, którzy z takiego czy innego natchnienia wypisali jeszcze w pierwszych dniach swej działalności na swych sztandarach to, co wczoraj Obarski odpowiedział na pytanie prokuratora:

„ZASADA WIĄZANIA SIĘ Z PARTIAMI PRAWICOWYMI MIAŁA ZAWSZE PRAWO OBYWATELSTWA W PPS".

Obarski ma niewątpliwie rację, dopatrując się w tej zasadzie genezy KPOPP, genezy personalnego zrośnięcia się renegatów socjalizmu z aparatem wywiadowczym sanacji i endecji, personalnego i ideowego zrośnięcia się z bandami WiN i NSZ.

Obarski nie posiada orlego wzroku. Nie jest on zdolny do analizy historycznej swego upadku. Ale odpowiedź, jakiej udzielił prokuratorowi tak organicznie, wypływa z dziejów jego drogi OD PRAWICY PPS DO „LEWICY" NSZ I „STOCZNI", że aby ją dojrzeć wystarczającym jest w zupełności ten rozmach umysłowy na jaki stać Adama Obarskiego.

Długo namyślał się Obarski, zanim odpowiedział na pytanie: „Czy NSZ i WiN były oskarżonemu bliższe, aniżeli PPS" i po długim namyśle odpowiedział: „To są dwa różne zagadnienia".

I tu należy rozwiać pewien niezupełnie jeszcze zamarły mit WRN-u. Mit o tym, że jest to wprawdzie bardzo prawicowy, bardzo antyradziecki i bardzo antypeperowski, ale jednak jeden z kierunków robotniczych. To co prezentuje sobą szef wywiadu Obarski i jego mafia, to już dawno jedna z organizacji ENDOSANACJI, jedno z ogniw JEJ działalności, JEJ walki z Polską, JEJ służby wywiadowi anglosaskiemu.

I nie jest anachronizmem fakt zasiadania Obarskiego obok Marszewskiego i Lipińskiego w KPOPP. Nie jest anachronizmem fakt, że to WiN, a za jego pośrednictwem ośrodki obcego wywiadu, finansowały działalność mafii WRN-owskiej. Nie jest anachronizmem szpiegowska działalność Obarskiego. To konsekwencja drogi rozpoczętej pod hasłem „wiązania się z prawicowymi partiami", której żałosny koniec znaczą „Międzymorze" i „Stocznia".

Mafia WRN wzrosła organicznie i obóz endosanacyjnej reakcji i anglosaskiej sieci szpiegowskiej.

Interpelacje naszych Czytelników

Program ciemności

Ob. Redaktorze! Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Robotniczego" i pozwalam sobie napisać parę słów, dotyczących Elektrowni Łódzkiej. Dlaczego jest tak bardzo pokrzywdzona wyłączaniem światła dzielnica Doły? Co dzień od godz. 16-tej do 19-tej lub 20-tej jesteśmy pozbawieni światła. Czyż dzielnica Doły jest najgorszą dzielnicą naszego miasta? Przecież możnaby częściowo pozbawiać światła wszystkie dzielnice, a nie tylko nas, albo też możnaby wyłączać nam światło od godz. 6-ej rano do 16-tej, a nie tak, jak obecnie, że przez cały dzień jest światło, co jest nam przeważnie niepotrzebne, a gdy człowiek przychodzi z dziennej pracy i trzeba sporządzić jakikolwiek posiłek, to wtedy światła nie ma.

Apelujemy więc, aby Elektrownia Łódzka zmieniła nam ten program ciemności.

A. Kłusek.
ul. Dolna 24 (Doły).

Śladem naszych artykułów

Dyrekcja Okręgu P. i T.

wyjaśnia

W związku z listem czytelników, zamieszczonym w „Głosie Robotniczym" dnia 24.9.47 r. w sprawie wymeldowania pracowników z Ubezpieczalni Społecznej, Dyrekcja Okręgu P. i T. w Łodzi po przeprowadzonym dochodzeniu ustaliła, iż niedopatrzenie to powstało na terenie samej Ubezpieczalni.

Obecnie po obustronnej wymianie zdań, sprawa została całkowicie wyjaśniona.

Winę w pewnym stopniu ponoszą również sami pracownicy, gdyż niedociągnięcie to winni byli przede wszystkim usunąć w porozumieniu z Dyrekcją Okręgu P. i T. w Łodzi.

Bestie drżą z lęku

Krętactwa, kłamstwa i cynizm hitlerowskich zbirów

Proces oświęcimski rozwiera ohydne dno podłości i tchórzostwa katów

Wykręty, kłamstwo i znów wykręty — to jest stała metoda „obrony" oskarżonych potworów w procesie oświęcimskim. Gdy to wszystko nie odnosi skutku, gdy miażdżące fakty, przytaczane ciągle przez świadków, zadają kłam perfidnemu i ohydnemu krętactwu — wtedy spod maski „ślepego wykonawcy" rozkazów „z góry" wygląda *prawdziwe oblicze* schwytanego na gorącym uczynku *ohydnego i strasznego bandyty.*

Kiedy renegatowi Boguschowi, niegdyś odbywającemu służbę wojskową w armii polskiej, udowodniono fakt denuncjacji przez niego płk. Bończy, pod dowództwem którego Bogusch służył, ten oświęcimski „baranek" na sekundę się zmieszał. Lecz tylko na sekundę. Ale po upływie tej sekundy usiłował dowieść, iż był prawdziwym „aniołem stróżem" dla Polaków, których znał z dawnych czasów i spotkał następnie w obozie.

Pułkownik Bończa *padł właśnie z rąk tego zbira...* Pod ciosami, które zadawał swoim ofiarom ten barczysty, o zwierzęcej twarzy i ociężałych ruchach wołu oprawca, padało dużo ludzi... Bogusch zabijał często po prostu uderzeniem swojej ogromnej łapy. Chwalił się, że gdy „uderza" to już trawa po tym uderzeniu nie będzie rosła"... Podobno lubił elegancko się ubierać i był zawsze dość mocno uperfumowany...

Kiedy przypomniano mu te szczegóły z jego obozowych „praktyk", nagle zmienił taktykę. Przestał mówić o swojej roli „anioła stróża". Uśmiechnął się niewyraźnie, rozłożył bezradnie tłuste, wielkie łapiska, i usiadł na ławie oskarżonych.

Ale *szczyt i rekord cynizmu bezsprzecznie* pobił *Grabner.* Ten zalany krwią milionów *bezbronnych ofiar,* wyrafinowany kat, w pewnym momencie powstał z miejsca i cichym głosem oznajmił, że był w istocie nie tyle dygnitarzem obozu śmierci, ile tym, który robił wszystko co mógł, aby zwalniać więźniów z obozu!...

— Byłem cichym pomocnikiem więźniów — nie waha się twierdzić Grabner — ale prosiłem ich, aby się to nie wydało, że im pomagam.

Chyba te słowa *nie wymagają komentarzy.*

LIEBEHENSCHEL
W ROLI „OFIARY HITLERYZMU"

Tak jest! Ten, pozujący dziś na „zgnębioną niewinność", zalany krwią makabryczny następca osławionego Hoessa, główna sprężyna całej krwawej „roboty" w obozie śmierci, usiłuje wystąpić dziś wobec Trybunału nie we właściwej mu roli głównego kata, lecz w roli... OFIARY!... Ofiary hitleryzmu!...

Ta *ohydna groteska* wygląda w ten sposób, że Liebehenschel tłumaczy się, iż jego podpisy na dokumentach, niosących śmierć wielu setkom tysięcy ludzi, to była tylko „papierowa robota". Najlepszym dowodem, że jego przełożeni nie byli z niego zadowoleni jest to, iż wypędzono go z Oświęcimia „jak psa", a celem skompromitowania go odgrzebano sprawę jego żony, która miała utrzymywać stosunki z pewną rodziną żydowską w Wupperthal!...

Nie wysoki, blady człowiek o wykrzywionych ustach i zimnych, stalowych oczach wygłasza te kłamstwa, stojąc przed mikrofonem i nawet nie rozumiejąc całej ohydy tej niesamowitej, krwawej groteski. Swoje zeznania kończy z emfazą:

„Jeżeli ja jeszcze dziś muszę cierpieć w Polsce, to nie z powodu mojej winy. Niech to będzie pokutą za niewinne ofiary Polaków!"...



Therese Brandt — *August Rajmund Bogusch*

Te słowa oświęcimskiego ober-kata nabierają szczególnego znaczenia w zestawieniu nie tylko z jego czynami, ale ze słynnym wypowiedzianym niegdyś przez tego samego Liebehenschela zdaniem: *„U nas nie umiera się lekko".*

Przypomnieli mu to świadkowie...

DRAMATYCZNE MOMENTY

Nie brak tych momentów w ramach obecnego, jedynego w swoim rodzaju procesu.

Może do najbardziej dramatycznych należy charakterystyczna i straszna w samej prostocie wymiana zdań, do której doszło w pewnym momencie między osk. Aumeierem a jednym ze świadków. Temu dialogowi ze zgrozą przysłuchiwali się wszyscy obecni w tym dniu na rozprawie.

— Co pan świadek rozumie pod słowem selekcja? — pytał nerwowo, kręcąc się na miejscu.

— Identycznie to samo, co oskarżony — odpowiada świadek.

— Czy świadek widział mnie kiedykolwiek w izbie chorych, gdy tam leżał?

— Na szczęście, nie. Bo inaczej — już nie żyłbym.

— Z którego okna 10 bloku pan świadek mnie widział, jak zastrzeliłem więźnia, błagającego o litość?

— Z ostatniego okna po prawej stronie.

Zaiste, dantejską grozą wieje od tych, nabrzmiałych krwią urywanych słów...

Nie mniej dramatycznie brzmi opowiadanie Janiny Frankiewicz *o bestialstwie oskarżonej Brandel.* Świadek zwraca się wprost do siedzącej na ławie oskarżonych małej, niepozornie wyglądającej, o śpiących oczach i niskim czole degeneratki, kobiety w zielonkawym swetrze i mówi o tym, jak Brandel podczas rewizji znalazła u niej fotografię jej dzieci. Zbiła ją okrutnie, zadając razy wprost w twarz i w piersi i powiedziała: *„Szkoda, że twoich dzieci tu nie ma, toby poszły do gazu!"*

Gazowanie dzieci, udział w selekcji kobiet, zabójstwa niemowląt, bicie i pospolite kradzieże — to specjalność tej małej kobiety o wyglądzie pokojówki z trzeciorzędnego hotelu.

Brandel z kamiennym spokojem wysłuchuje druzgocących słów świadka. Ani drgnie zastygła w bezruchu apatyczna i senna, drobna twarz tej dostojnej przedstawicielki „herrenvolku"

MARTYROLOGIA DZIECI W OŚWIĘCIMIU

Dzieci... Mandel zsiadała z roweru i głaskała dzieci, spotykane na głównej drodze obozowej, a równocześnie asystowała na rampie przy selekcjach, gdzie *setki i tysiące dzieci wysyłano do gazu.* Za jej właśnie rządów *noworodki zaraz po urodzeniu topiono lub palono żywcem.* „Wyręczały" ją czasem „koleżanki" — Danz, Brandel, głównie zaś „von Orlowsky", którą w lagrze nazywano „Hop, hop, dali, dali!", stosownie do okrzyku, którym popędzała więźniów.

Później dzieci nie zabijano masowo, lecz stworzono takie warunki matkom karmiącym, że *dzieci umierały setkami.* Noworodki oświęcimskie były w dwa dni po urodzeniu tatuowane i odtąd były więźniami. Wskutek masowego wymierania nie pozostało ich więcej, jak 10 procent przy życiu.

Po wyjściu nakazu odbierania dzieci matkom, w blokach działy się sceny dantejskie. W sierpniu 1944 r. przywieziono całe rodziny z powstania warszawskiego. Dzieci, nawet kilkumiesięczne, odebrano matkom i umieszczono w bloku murowanym. Matki nie miały do nich dostępu. Wskutek wybuchu epidemii szkarlatyny, dyfterytu oraz gruźlicy — większość *dzieci zmarła.*

Pow.

Czytajcie „Głos Robotniczy"

W Związkach Zawodowych

UWAGA, PRACOWNICY SPOŻYWCY!

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego, oddział w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 13-go grudnia t.j. w sobotę o godzinie 15-ej, w sali przy ul. Południowej 11, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich robotników i pracowników browarów, zakładów wód gazowych, wytwórni cukrów i czekolady, i in. artykułów spożywczych, zaś w niedzielę dnia 14-go bm. o godzinie 11-ej w tymże lokalu odbędzie się zebranie dla pracowników Monopolu Tytoniowego, Spirytusowego, sekcji piekarzy, rzeźników itp.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PLENARNE POSIEDZENIE

Dziś w sobotę i w niedzielę, dnia 13 i 14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Konfekc. Odzieżowego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Plenum i sprawozdania z plenum KCZZ, omówione zostaną sprawy wykonania uchwał Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Poruszona zostanie również kwestia pomocy dla walczącego proletariatu Francji i powzięte odpowiednie rezolucje.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz wolne wnioski zakończą obrady.

W posiedzeniu wezmą udział delegaci i członkowie Zarządów poszczególnych Oddziałów Związku. Początek obrad o godzinie 10-ej rano.

KONFERENCJA ZW. ZAW. PRAC. SAMORZ. I TERYTORIALNYCH

W sali Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 90 — odbyła się trzecia z kolei po wyzwoleniu konferencja przewodniczących, sekretarzy i skarbników z 18-tu Oddziałów — Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce z udziałem przedstawicieli Władz Państwowych Samorządowych i Związków Zawodowych.

Konferencję otworzył Przewodniczący Okręgu Tow. Edmund Kopciński, witając Naczelnika Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego — tow. Wizenberga-Abdonowicza, Starostę Powiatu Łódzkiego — tow. Mag Wasilewskiego, Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej — tow. Wesołowskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego — tow. Bednarza, przedstawiciela Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — tow. Spychałę, Przewodniczącego Zarządu Okręgu m. Łodzi — tow. Włodarskiego, Przewodniczącego Zarządu Okręgu Olsztyn — tow. Gembickiego oraz wszystkich przedstawicieli Zarządów oddziałów i zaproszonych gości przybyłych na konferencję.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. — tow. Bednarz.

W imieniu wojewody Łódzkiego przemawiał Naczelnik Wydziału Samorządowego — tow. Wizenberg-Abdonowicz.

Po części oficjalnej zebrani uchwalili rezolucję przesyłającą pozdrowienia i wyrazy uznania klasie robotniczej Francji.

ROLA RADIA W TRANSPORCIE

Zgodnie z postanowieniem rządu radzieckiego ministerstwo komunikacji przystępuje już w tym roku do zaopatrzenia stu większych stacji w sieć radiową, która umożliwi manewrującym maszynistom komunikowanie się ze stacjami rozdzielczymi.

Na rok 1948 przewiduje się dalszy rozwój stacyjnych sieci radiowych i radiostacji wagonowych dla sieci wewnątrz pociągowej.



— Ma pan rację — zgodził się z inżynierem Swirydow. — Ranek jest doskonały! Cisza, wspaniałe słońce... a oto i oni!

Rzeczywiście za zakrętem szosy dał się słyszeć szum motoru, poczym ukazał się wielki samochód sztabowy, w którym siedziało kilka osób — cywilów. Na przedzie widniało rzadkie dla frontu zjawisko — dwie panienki w czerwonych chusteczkach na głowie, uśmiechnięte i, przyjaźnie machające rękami.

Z podjeżdżającego samochodu pierwszy wyskoczył chudy, uśmiechnięty mężczyzna z blizną na lewym policzku i wpadł z rozpędem w grupę witających gospodarzy.

— Witam was, towarzysze! — krzyknął wesoło i jednocześnie bez najmniejszej żenady ściskał ręce Swirydowa i stojących obok niego — Leontiewa i Bachmietiewa. — Pozdrowienia, moi drodzy, od obywatelek i obywateli miasta Iwanowa i całego iwanowskiego obwodu. Proszę się nie gniewać, że narazie obejdzie się bez oficjalnego przemówienia, prosto po robociarsku. A oto Wiera i Tonia, przedstawicielki młodzieży, komsomołki. Ten oto — to Iwan Jegorowicz; nie zwracajcie uwagi na jego wiek, on nie jednego młodego „w kozi róg zapędzi". Stary robociarz, jeszcze z caratem walczył... Prawda, Iwan Jegorowicz?

— Różnie tam bywało, towarzyszu Pietrowie — wycedził przez zęby starszy mężczyzna, ubrany w ciemny garnitur, trzymający w ręku wytartą cyklistówkę.

— A to — wskazał ręką Pietrow na drugiego inteligentnie wyglądającego mężczyznę. — To nasz agronom, Mikołaj Fiodorowicz. Pozostaje jeszcze tylko moja skromna osoba: Pietrow — przedstawiciel przewodniczącego Obwodowego Komitetu.

Oficerowie przywitali się z gośćmi. — Dziewczęta wstydliwie i mile uśmiechnięte, wręczyły pułkownikowi duży bukiet zebranych po drodze wiosennych kwiatów. Pietrow wyciągnął aparat fotograficzny, nastawił i szybko wykonał dwa zdjęcia.

— Zrobiłem je dla naszej obwodowej gazetki — szybko powiedział, mimo, że go nikt o to nie pytał. — Nasz redaktor pożre to zdjęcie, słowo honoru, pożre... Wybaczcie, pułkowniku, że nie zapytałem, czy można tu fotografować...

— Nic nie szkodzi... Drobnostka... — uśmiechnął się dobrodusznie Swirydow. — W tym miejscu to nic złego, ale trochę dalej, to bardzo przepraszam, towarzyszu Pietrow — trzeba będzie aparat oddać na przechowanie. Trudno, tak przewidują przepisy frontowe

— Rozumiem to doskonale — odpowiedział Pietrow. — Sprawa nie podlega dyskusji. Jak to mówią, do cudzego klasztoru nie pchaj się ze swoimi morałami... Już oddaję aparat...

Kierownik delegacji wręczył pułkownikowi aparat fotograficzny, który został przez niego włożony do torby oficerskiej.

Gości witano bardzo serdecznie. Wszyscy na wyścigi starali się uprzyjemnić im czas, zwracali baczną uwagę, aby dużo i z apetytem jedli. Wyznaczono im dwie ziemianki: jedną dla dziewcząt i drugą dla mężczyzn. Warto było popatrzeć, z jaką troskliwością i dokładnością przygotowywali żołnierze miejsce wypoczynku dla swoich gości. Jeden z żołnierzy nawet zaznaczył, że punktem honoru gospodarzy jest, aby „mieszkanie" przypominało gościom atmosferę ciepła domowego.

Po półgodzinnym odpoczynku goście wraz z oficerami i żołnierzami spożywali suty posiłek. Do zaimprowizowanego stołu zasiadło kilka osób. Pułkowy kucharz przed wojną pracował w hotelu „Moskwa" i jako mistrz wysokiej klasy w sztuce kulinarnej przygotowywał posiłki smaczne i pożywne.

(D. c. n.)

Dziwy i komplikacje „Bizonii"

Kto czuwa nad niemieckimi koncernami?

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Berlin, w grudniu 1947 r.

„Wielu **urzędników amerykańskich, zajmujących kierownicze stanowiska w zarządzie wojskowym okupowanych Niemiec jest równocześnie przedstawicielami firm, które dotychczas związane były ściśle z przemysłem niemieckim Tego rodzaju polityka jest błędem, który może poważnie skomplikować w przyszłości sprawę pokoju światowego...**" Któż wypowiedział te znamienne słowa, zawierające zresztą niedającą się zaprzeczyć najistotniejszą prawdę? Czy może ktoś z zażartych przeciwników „bloku zachodniego", ktoś kto przeciwny jest zasadzie panowania dolarów na świecie?

Otóż właśnie, że nie. Słowa ostrej krytyki, które zacytowaliśmy wyżej padły z ust Amerykanina Jerry Voorkisa z Kalifornii, posła partii demokratycznej, który wypowiedział je w Izbie Reprezentantów jeszcze przed dwoma laty.

Jerry Voorkis słusznie przewidział wówczas możliwości komplikacji. Dwa lata które upłynęły od czasu jego wystąpienia do chwili zwołania konferencji „wielkiej czwórki" w Londynie stanowiły na terenie Niemiec jeden wielki splot komplikacji, które o dziwo! narastały głównie w tej części kraju, nad którą rozpościerała się władza wymienionych przez Voorkisa urzędników.

Gdy dzisiaj, po upływie niemal tysiąca dni okupowania Niemiec oglądamy się za siebie i ze zdziwieniem dostrzegamy w strefach zachodnich istniejące wciąż jeszcze takie „firmy" jak Krupp lub jak IG-Farben (największy w Europie koncern chemiczny), to mimowoli musimy przyjść do przekonania, że komuś widocznie bardzo zależy na dalszym utrzymaniu zakładów, które pracowały przede wszystkim dla celów i na potrzeby hitlerowskiej wojny.

Tajemnice tej dziwnej jak na powojenne stosunki „protekcji" w stosunku do magnatów niemieckiego przemysłu odsłania „Taegliche Rundaschau" organ administracji radzieckiej w Niemczech. Zostały wymienione nazwiska szeregu osób, które, jak to przed dwoma laty zauważył demokrata z Kalifornii, zajmują odpowiedzialne stanowiska w aparacie administracyjnym okupowanych Niemiec, a równocześnie...

Zresztą — powtórzmy lepiej te nazwiska, a wówczas stanie się zrozumiałe to, co się dzieje w tzw. „bizonji", czyli — połączonych strefach zachodnich.

Oto **p. Peter S. Honglund,** jeden z kierowników amerykańskiego wydziału gospodarczego, Mr. Hoglund był przed wojną kierównikiem zakładów Opla pod Frankfurtem, które, jak wiadomo, należały w znacznej części do koncernu General Motors. Nieprzeszkodziło to w niczym zakładom Opla wnieść swój potężny wkład do hitlerowskiego „Blitzkriegu". Po wojnie i zakłady i kierownicy ich pozostali na miejscu, pana v. Opel „zdenazyfikowano" po zapłaceniu przez niego kary: 2000 RM., a same zakłady ożyły i produkują już seryjnie nowe wozy na eksport i — dla Niemiec.

Oto **p. Frederic Gaethke** — kierownik wydziału kopalń i materiałów opałowych: przed wojną Mr. Gaethke zarządzał z ramienia amerykańskiego trustu „Anaconda" niektórym kopalniami niemieckimi na Śląsku, współpracując pocichu z Otto Fitznerem który kierował koncernem Gieschego. Fitzner był członkiem partii i nielada dygnitarzem: awansował on za Hitlera na stanowisko kierownika grupy przemysłu metalowego. Fitzner był również zależny od „Anacondy". zaś „Anacondę" reprezentował w Niemczech p. Gaethke, dzisiejszy urzędnik wojskowy. Ta sama „Anaconda" nawiasem powiedziawszy, nie chce uznać znacjonalizowania zakładów Gieschego przez rząd polski.

P. Philipp Clover, kierownik Wydziału Olei Mineralnych w administracji amerykańskiej, poprzedni wysoki urzędnik „Standart Oil". Mr. Clover przez 4 lata, aż do wybuchu wojny był czynny w Niemczech, gdzie kierował filia amerykańskiego trustu „Solony Vacum Oil Co". Jak wiadomo, Standart Oil posiadał w swoich rękach, działając przez Niemiecko-Amerykańskie Tow. Naftowe, conajmniej jedną trzecią wszystkich niemieckich zbiorników nafty, a miał również i wiele rumuńskich źródeł naftowych, które tak owocnie pompował Antonescu — dla hitlerowskiej Luftwaffe

Dziennik wymienia wiele jeszcze nazwisk i wiele nazw amerykańskich firm i trustów, które przez pakiety akcji, przez układy kartelowe, przez wymiany patentów, a wreszcie i przez osobiste stosunki swoich kierowników związane były wielokrotnie z przemysłem niemieckim, który zresztą — w latach poprzedzających wojnę potężnie wspomogły finansowo

Jeżeli więc dziś na czele niemieckich zakładów i fabryk pojawiają się ci sami ludzie, którzy prowadzili je za Hitlera i podczas wojny i jeżeli kontrolę nad nimi i nad ich „rozbrojeniem" sprawują przedstawiciele trustów, które są finansowo „spokrewnione" z niemieckimi zakładami, to słowa senatora Voorkisa stają się zaiste prorocze. Bo: błędem musi być taka polityka, która zamiast stanowić o pokoju dla dobra znękanego wojnami świata, stara się wzmocnić fundamenty, na których spoczywała machina wojenna wilhelmowskich i hitlerowskich Niemiec.

Poranek artystyczny

dla przodowników pracy — włókniarzy

Dnia 14 bm. o godzinie 11-ej w Teatrze Powszechnym TUR ul. 11-go Listopada 21 odbędzie się **PORANEK ARTYSTYCZNY** poświęcony **Przodownikom Pracy — Włókniarzom**

W poranku wezmą udział:

H. Borowski, H. Brzezińska, J. Darski — M., M. Dąbrowski, B. Halmirska. S. Łapiński Z. Łuczak, S Piasecka, J. Świderski, Duet Sutt, H. Szwajcer, Z. Wielher

Zaproszenia rozprowadza CZPWł w Łodzi, oraz Wydział Propagandy KŁ PPR.

Zasady rejestracji wolnych zawodów

W myśl art. 1 Dekretu z dnia 28 października 1947 roku. (Dz.U.R.P. Nr 66, poz. 403) w sprawie obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych, osoby. które w dniu 1 sierpnia wykonywały zajęcia zarobkowe, obowiązane są złożyć zawiadomienie władzy samorządu zawodowego i uiścić należną opłatę. Dotyczy to wolnopraktykujących lekarzy, dentystów, adwokatów i tp.

Od obowiązku uiszczenia opłaty zwolnione są osoby,nie uprawiające wolnej praktyki i czerpiące dochody z poborów, od których opłacają podatek od wynagrodzeń, względnie ustawowo zwolnione są od tego podatku. Za podstawę do obliczenia wysokości opłaty brany jest miesiąc czerwiec 1947 r. Jeżeli w miesiącu tym zajęcie zarobkowe nie było wykonywane, podstawę obliczenia opłaty stanowi obrót (przychód brutto) za ostatni, poprzedzający czerwiec miesiąc, w którym zajęcie wykonywano.

Jeśli zajęcie zaczęto wykonywać po mies. czerwcu Urzędy Skarbowe wyznaczą opłaty stosując analogię do obrotów innych osób wykonujących zajęcia danego rodzaju. Wysokość opłat wynosi przy obrocie: do 10 tys. — 10 proc., ponad 10 tys do 20 tys. — 12 proc., od 20 tys. do 50 tys. — 15 proc., od 50 tys. do 100 tys. zł — 22 proc. ponad 100 tys. — 30 proc.

Opłaty należy uiszczać do Urzędu Skarbowego właściwego do pobrania zaliczki za podatek obrotowy za miesiąc, będący podstawą do obliczenia opłaty. Wszystkie obowiązane do zawiadomienia osoby, winny do dnia 31 grudnia br. przesłać do władzy odpowiedniego Samorządu Zawodowego (Izby Lekarskiej, Rady Adwokackiej i tp.) zawiadomienie wraz z zaświadczeniem Urzędu Skarbowego o dokonaniu wpłaty oraz odpis karty rejestracyjnej. Kto nie dopełnia obowiązku złożenia zawiadomienia, podlega w myśl art. 5 Dekretu z dnia 28.10.1947 r. karze aresztu do trzech miesięcy oraz grzywny do 500 tys. zł, albo jednej z tych kar.

Zjazd Związku Inwalidów R.P. w Łodzi

W tych dniach odbył się Zjazd Delegatów Okręgu Łódzkiego Zw. Inw. Woj. R.P. w Łodzi, w świetlicy Pow. Koła Zw. Inw. Woj. RP

Zjazd otworzył dotychczasowy przewodniczący Ob. Kaźmierczak Wincenty. W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zawodowych i bratnich organizacji, następnie przedstawiciel Izby Skarbowej, Urzędu Akcyz i Monopoli, Urzędu Zatrudnienia i t. p.

Przewodniczył Prezes Zarządu Głównego, Płk. Kiełczyński, który uczcił pamięć poległych i zmarłych inwalidów jednominutową ciszą. Następnie wysłano delegację z wieńcami na grób Nieznanego Żołnierza, na groby poległych bohaterów Armii Radzieckiej oraz na Kwaterę grobów Inwalidzkich na starym cmentarzu.

W części drugiej ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie, nad którym wywiązała się dyskusja poczym ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium. Następnie dokonano wyboru nowych Władz Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Wysłaniem depesz hołdowniczych do Ob. Prez. Bieruta, Marsz. Roli Żymierskiego i Prem. Cyrankiewicza oraz odczytaniem rezolucji, które przyjęto entuzjastycznie, Zjazd zakończył swe obrady.

Nowy Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

przewodniczący — Kaźmierczak Wincenty, Łódź, vice przewodniczący — Marchwiński Józef, Płk., Łódź, vice przewodniczący — Niedzielski Franciszek, Łowicz, sekretarz — Roth Stanisław, Łódź, skarbnik — Gos Edward, Łódź, z-ca skarbnika — Setkowicz Teofil, Piotrków, z-ca sekretarza — Zieliński Franciszek, Kutno, czł. Zarządu Lalke Franciszek, Wieluń, czł. Zarządu — Kubiak Edward, Radomsko.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsca w PZPW Nr 2 zajęli: Stefan Andrzejczyk — 160 proc., Stanisław Łukasiak — 159 proc. Franciszek Pilarski — 158 proc., Zdzisław Fraczkiewicz — 147 proc. i Wacław Linczewski — 145 proc.

W PZPW Nr 3 na czoło wysunęli się: Władysław Jóźwiak — 145,8 proc., Hieronim Walczak — 143,7 proc. i Bolesław Sobala — 143 procent.

W PZPW Nr 35 wyróżnili się: Alfons Biesiada — 158 proc., Maria Bartczak — 157,5 proc. i Franciszek Rolke — 145,2 proc., a w PZPW Nr 36: Józef Boczkowski — 143 proc., Henryk Bomba — 141 proc., Krystyna Gozdowska — 136.2 proc. i Wacław Ebel — 131,9 procent.

Przemysł włókienniczy zbiera złom żelazny

Kilka miesięcy temu Centralna Dyrekcja Przemysłu Włókienniczego wydała zarządzenie o zbiórce złomu. Inicjatywa ta nie pozostała bez skutku.

Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego oddała do dyspozycji Centrali Złomu 8.873 ton złomu żelaznego i 40 ton metali barwnych, a Dyrekcja Przemysłu Wełnianego 1.503 ton złomu żelaznego.

Dyrekcja Przemysłu Włókien Łykowych zebrała 1.166 ton żelaza, Dyr. Przem. Włókien Sztucznych 172 tony, a Dyrekcja Przemysłu Dziewiarskiego 840 ton złomu żelaznego.

Pozostałe Dyrekcje dostarczyły mniejszych ilości złomu.

Łącznie zebrał przemysł włókienniczy ponad 13.000 ton złomu.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej we współzawodnictwie „ósemek" pierwsze miesca zajęły: Irena Ziółkowska (169,5 proc.) i Marta Majer (158,7 proc.), a we współzawodnictwie „szóstek": Stanisława Baranowska (155,5 proc.) i Janina Kłopotek (141,6 proc.). W przędzalni (trzy strony) pierwsze miejsca uzyskały: Helena Kociołek (160 proc.) i Eugenia Dobrogowska (154 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" czołowe miejsca zajęły: Maria Pyziak (157,5 proc.) i Janina Jurek (150,1 proc.) Stefan Pietrzykowski osiągnął 153,4 proc. Na „czwórkach" pierwsze miejsce zajęły Aniela Izabela (156 proc.), a drugie Stanisława Szupa (144,7 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (117,1 proc.) Engla (103,2 proc.), Stolarz Stefan (124,8 proc.) Stolarza Zygm. (123 proc.), a Skonka (132,7 proc.) Jabłońskiego (119,7 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (184,5 proc.), Zofia Kotlarek (181,8 proc.) i Maria Dubis (172,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniły się: Janina Mucha (4 strony — 140,3 proc.) i Leokadia Błońska (3 strony — 143,7 proc.). W tkalni („szóstki") uzyskał Bronisław Ciuła 126,1 proc., a Anna Makowska 122,1 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: Helena Płachta (164,8 proc.) i Zofia Wielińska (131,5 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni („czwórki") na czoło wysunęły się: Bronisława Matczak (173 proc.) i Maria Cygan (167 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Człapiński (133,5 proc.) Tomczaka (121,4 proc.), a Zalasa (112,7 proc.) Tosika (112 proc.). Salowy Mamrot (111 proc.) wyprzedził Szelesta (107,1 proc.), a Buchner (111 proc.) Bociana (104,8 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) pierwsze miejsca uzyskały: Kazimiera Kalinowska (181 proc.) i Eleonora Stolarz (179 proc.) a w tkalni („czwórki"): Józefa Kamińska (168 proc.), Jadwiga Fraczkowska (167,4 proc.), Bronisława Szkobel (165,9 proc.), Józefa Sobierajczyk (164,2 proc.) i Maria Chruścińska (164,1 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżniły się w przędzalni (3 strony) Maria Wituła (161,4 Maria Woźniak (161,1 proc.), a w tkalni („czwórki") Stanisława Piotrowska (160,9 proc.) i Kazimiera Gawryszczak (153,6 proc.).

W PZPB Nr 8 w przędzalni (920 wrzecion) odznaczyły się: Aniela Janiak (186 proc.) i Anna Sałacińska (180 proc.), a w tkalni: Zofia Wawrzynowska (170 proc.). Tkacz Łuczywek wykonał na sześciu krosnach 165 proc. normy.

W PZPB Nr 9 przodowały w przędzalni (3 strony): Sabina Bielak (138 proc.) i Helena Olszewska (130 proc.), a w tkalni („szóstki"): Władysława Krzemień (149,1 proc.), Wanda Dzięcielska (134,2 proc.), Feliksa Pakulska (132,6 proc.).

W PZPB w Zgierzu w przędzalni wśród prządek obsługujących cztery strony (888 wrzecion) wyróżniły się: Maria Podradzińska (150 proc.) i Antonina Nowak (147,6 proc.). Ewa Ulewicz obsługująca 666 wrzecion wykonała swe zadanie dzienne w 153,2 proc.).

W PZPB w Pabianicach pierwsze miejsca zdobyły w przędzalni (630 wrzecion): Helena Rajchert (144,8 proc.) i Stanisława Trzydel (140,4 proc.), a w tkalni („czwórki"): Kunegunda Cieślak (159,9 proc.) Józefa Gwiazda (148,5 proc.) Zofia Klimek (147,2 proc.). Edward Borowiec uzyskał na czterech krosnach (153,5 proc.).

NA WOKANDZIE

Za kradzież przędzy — 4 lata więzienia

Brygadier szarparni Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego zauważył na płocie, oddzielającym teren fabryki od sąsiedniej posesji, ślady przerzucania przędzy. Zawezwani funkcjonariusze Straży Przemysłowej znaleźli koło płotu 5 szpul przędzy i fartuch, używany przez robotników fabryki. Dalsze śledztwo wykazało, że kradzieży 14 kg przędzy dokonali Ryszard Kamiński i Marian Krawczyk 25 października br. Początkowo ukryli oni łup w piasku na sali, a następnie przerzucili przez płot i ukryli u kuzynki Krawczyka — Anny Rybczyńskiej.

W dniu wczorajszym Krawczyk i Kamiński stanęli przed Sądem i odpowiadali w trybie doraźnym. Przewodniczył rozprawie sędzia Zawadzki, oskarżał prokurator Kabalski. Sprawa Anny Rybczyńskiej została wydzielona do postępowania zwyczajnego.

Kamiński został skazany na 4 lata więzienia, a Krawczyk — na 3 i pół roku.

Ten sam skład Sądu rozpatrywał sprawę Walentego Kraski, który skradł z biura miejscowego oddziału Zw. Sp. R. P. „Społem" dwie maszyny do liczenia, Kradzież została spostrzeżona przez dozorcę nocnego i Kraska porzucił maszyny na korytarzu.

Śledztwo wykazało, że pracował on w „Społem" jako goniec i kiedy zwolniono go z pracy zabrał ze sobą klucz od biura, który ułatwił mu kradzież.

Sąd skazał Kraskę na 3 lata więzienia i pozbawienie praw publicznych i honorowych

— o —



GDZIE JEST WYRODNA MATKA?

11 bm przy ul. Piotrkowskiej 61 w kącie podwórza znaleziono leżące na ziemi zwłoki noworodka, 3 lub 4-miesięcznego. Dochodzenie prowadzi 8 kom.

DWOCH WSPÓLNIKÓW DO JEDNEJ KRADZIEŻY

Za kradzież garderoby i bielizny, będącej własnością Józefy Czat, ul. Szumna 5, zostali zatrzymani Edward Miller Kurczaki 115 i Artur Majer, Ireny 34

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Bojowe zadanie

W swoim przemówieniu na I-ym Zjeździe ZWM, kol. Kowalski, przewodniczący Zarządu Głównego ZWM, postawił przed wojewódzką organizacją ZWM bojowe zadanie: pomóc w budowie linii kolejowej Radom - Tomaszów Maz. Linię tę ta kpotrzebną w obecnej chwili, ma budować młodzież, — młodzież zarówno zrzeszona w organizacjach młodzieżowych, jak i niezorganizowana.

Dobrze się stało, że właśnie na Krajowym Zjeździe ZWM postawiono przed młodzieżą województwa łódzkiego takie zadanie. (Młodzież innych województw otrzymała podobne zadania). Kol. Kowalski przytaczał jako przykład młodzież innych państw: Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. Jugosłowianie mają swoją „Omladinską Prugę"; wybudowali już dwie linie kolejowe, młodzież czeska buduje Lidice — zniszczoną przez okupantów wieś, młodzież bułgarska wydatnie pracuje przy budowie dróg i kolei. Mówili o tym i tym szczycili się nasi goście zagraniczni na I-szym Zjeździe. Mówli o wielkim entuzjaźmie młodzieży, która w miesiącach wolnych od nauki, czy nawet w dniach wolnych od pracy z zapałam odbudowuje swoją ojczyznę. A przecież inne kraje, jak np. Czechosłowacja są o wiele mniej zniszczone od Polski; młodzież innych krajów nie jest bardziej patriotyczna od naszej młodzieży.

Nas, ZWM-owców, a wraz z nami całej młodzieży postępowej, do pracy nie trzeba nakłaniać i dlatego możemy śmiało powiedzieć, że linia kolejowa Radom — Tomaszów będzie przez młodzież województwa łódzkiego budowana.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższych numerach „Trybuny Młodych".

L. Brajter.

I Krajowy Zjazd ZWM

Będziemy dążyli do zjednoczenia młodzieży

Jest sobota 6-go grudnia. Do „Romy" ściągają liczne delegacje z całego kraju. Sala „Romy" pięknie i bogato udekorowana. Na ścianach widnieją tablice wzrostu organizacji, zdjęcia bohaterów pracy, działaczy młodzieżowych. Sala powoli zapełnia się. O godz. 10 nie ma już ani jednego wolnego miejsca. Dwupiętrowy balkon po brzegi wypełniony gośćmi. Na salę przybywają dostojnicy państwowi, entuzjastycznie witani. Przybyłego *Towarzysza Wiesława sala wita potężnymi, długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami.* Serdecznie witano delegacje młodzieży zagranicznej.

Na trybunę wchodzi kol. Aleksander Kowalski. W słowach prostych i głębokich kol. Kowalski dokonuje otwarcia Zjazdu. Mówi o naszej walce z okupantem, o naszych ofiarach w tej walce i o zadaniach, jakie Zjazd ma do spełnienia.

Przewodnictwo I-go dnia obrad obejmuje kol. Jerzy Morawski.

W prezydium zasiadają obok innych, bohaterowie pracy, nauki, ZWM-owcy z czasów okupacji oraz aktywiści terenowi.

Po odczytaniu depeszy od nieobecnego Prezydenta Bieruta, *Zjazd wita Premiera Cyrankiewicza.*

Na trybunę wchodzi Towarzysz Wiesław. Przemówienia Towarzysza Wiesława sala wysłuchuje w skupieniu. Tow. Wiesław mówi o więzach, jakie *łączą Polską Partię Robotniczą z naszą organizacją i o zadaniach, jakie mamy do spełnienia na polu zjednoczenia młodzieży polskiej.* Sala żegna schodzącego z trybuny TOWARSZYSZA WIESŁAWA ŻYWIOŁOWO.

Z kolei głos zabiera *Marszałek Rola-Żymierski.* Mówi prosto i serdecznie. Zjazd witali również ministrowie towarzysze Berman, Skrzeszewski i Minc. Następnie powitali Zjazd przedstawiciele organizacji młodzieżowych z kraju i zagranicy.

Po popołudniu obrady wypełnił referat ideologiczny kol. Kowalskiego, po czym nastąpiła bogata część artystyczna.

Drugi dzień obrad rozpoczął referat sprawozdawczy, organizacyjny Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego, kol. Majewskiego. W czasie referatu kol. Majewskiego przybył na salę przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, kol. Boysson wraz z delegacją. Wszyscy podnoszą się z miejsc. Rozlega się pieśń pokoju „Naprzód, młodzieży świata"...

Po referacie kol. Majewskiego następują powitania przybyłych gości zagranicznych. Mówi kol. Boysson — przewodniczący ŚFMD, po nim — przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii itd.

Przed obiadem delegaci Zjazdu złożyli wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich, ZWM-owców oraz na grobie Nieznanego Żołnierza.

Drugiego dnia po południu i 3-go dnia przed południem trwała dyskusja nad trzema referatami: ideologicznym, sprawozdawczo - organizacyjnym oraz statutowym. W dyskusji brało udział około 40 osób; poruszano zagadnienia organizacyjne, polityczne, ideologiczne itp. *Najbardziej jednak podkreślano konieczność pracy w kierunku stworzenia jednej organizacji młodzieżowej w Polsce.*

Po uchwaleniu statutu organizacji przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Głównego. Wybory przeszły sprawnie, w atmosferze powagi.

Po południu witała jeszcze Zjazd delegacja młodzieży radzieckiej, przy niesłychanym entuzjaźmie zebranych.

Zjazd zakończyły sprawozdania komisji, których wynikiem było uchwalone prawo ZWM-owske. Wyjechaliśmy mocniejsi. *Wiemy dokąd wiedzie nasza droga.*

J. R.

Nasz meldunek na Zjeździe Z.W.M.

„Młodzież włókiennicza Łodzi, inicjatorka współzawodnictwa pracy, melduje Pierwszemu Krajowemu Zjazdowi swoje osiągnięcia na tym polu. W ostatniej fazie młodzieżowego współzawodnictwa pracy, 64-ch ZWM-owców przeszło na 6 krosien, 211 pracuje na 4-ch.

Pierwszym tkaczem, który przeszedł na obsługę ośmiu krosien, jest 17-letni ZWM-owiec, kol. Józef Skiba. Czołową tkaczką na terenie Łodzi i Polski jest również nasza druga koleżanka, Halina Lipińska. Przy obsłudze 4-ch stron przędzalniczych na ogólną liczbę 54-ch prządek, pracuje 16 ZWM-ówek.

W obliczu Krajowego Zjazdu przyrzekamy wzmóc nasze wysiłki w kierunku podwyższenia wydajności pracy, by tym samym przyśpieszyć realizację planu trzyletniego".

Węzły światowej współpracy dla dobra pokoju i demokracji

Delegacje młodzieży z zagranicy u łódzkich włókniarzy

W dniu 10 bm. bawiły w Łodzi *delegacje młodzieży zagranicznej,* które były na Zjeździe Krajowym ZWM w Warszawie, z przewodniczącym S.F.M.D., kol Guy de Boysson na czele. Reprezentowane były następujące kraje: Związek Radziecki, Jugosławia, Bułgaria, Dania, Norwegia, Anglia i Austria. Obecni byli również przedstawiciele walczącej młodzieży hiszpańskiej i greckiej oraz Polonii francuskiej i belgijskiej, jak i Międzynarodowego Związku Studentów.

W godzinach przedpołudniowych owacyjnie witani goście zwiedzali PZPB Nr 1, gdzie poznali się z warunkami życia i pracy robotnika polskiego. Po południu delegaci podziwiali „Krakowiaków i Górali" w Teatrze Wojska Polskiego.

Wieczorem nastąpiło *spotkanie delegacji z wielowarsztatowcami Łodzi.* Na spotkaniu byli obecni również prezydent m. Łodzi, tow. Stawiński, i przewodniczący Związków Zawodowych Włókniarzy, tow. Burski, którzy w przemówieniach swych podkreślili konieczność *nieustępliwej walki o pokój.* Z ramienia ZWM-u przemawiał przewodniczący Jabłoński. Z gości przemawiali również kol. Guy de Boysson, przewodniczący S.F.M.D., kol. Czerniecow — sekretarz komsomołu, kol. Francesco Gusman — przedstawiciel walczącej Hiszpanii, kol. Jania Politis — przedstawiciel walczącej Grecji, Jose Bacic — przedstawiciel Jugosławii, Władimir Tanow — przedstawiciel Bułgarii, Ron Levon — przedstawiciel Anglii, Norretrandes Bjarne — przedstawiciel Międzynarodowego Związku Studentów oraz Fritz Wissenbach — przedstawiciel Austrii.

Wszyscy mówcy podkreślali zgodnie konieczność wspólnej, nieustępliwej walki całej demokratycznej młodzieży świata o pokój i demokrację przeciw imperialistycznym zakusom Anglii i Ameryki.

Goście rozprawiali żywo z młodymi przodownikami pracy, wypytując o ich pracę, warunki socjalne polskiej młodzieży i polskiej klasy robotniczej.

Wieczorem goście opuścili Łódź, udając się do Krakowa.

Migawki pozjazdowe

Dominującą cechą Zjazdu był *entuzjazm,* prawdziwie młodzieńczy, szczery i niezakłamany. Nie często spotyka się chyba zjazdy, podczas których mówcy (było tak z delegatami Chin czy Grecji) zostają na mównicę dosłownie wniesieni i w taki sam sposób zniesieni z nich.

*

Przemówienia delegatów młodzieży zagranicznej cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Oklaskom i okrzykom nie było końca. Jeszcze jeden dowód, że najważniejsza jest *wspólna, słuszna idea walki o pokój i demokrację.*

*

Na Zjeździe wielu ZWM-owców spotkało swych dawno niewidzianych kolegów, z którymi zawarto przyjaźń czy to w złocie, czy też w szkołach organizacyjnych, czy na jakichś kursach. Wylewom radości nie było końca. Celowali w tym szczególnie szkolniacy — absolwenci „OGA" czy „OSA", którzy na ulicy przed Teatrem Polskim śpiewali piosenki lub też improwizowali tańce z „OGI".

*

W kuluarach „Romy" obok portretów wisiał szereg wykresów i tablic, mówiących o osiągnięciach naszej organizacji. Specjalnie zwracały uwagę dwie. Jedna z nazwiskami ZWM-owców, poległych w walce z okupantem i zamordowanych przez rodzimą reakcję, druga z nazwiskami ZWM-owców przodowników pracy. — Oto nasi bohaterowie walki i pracy.

Młodzież Jugosławii kształci się w Polsce

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego na podstawie umowy polsko-jugosłowiańskiej skierował 130 młodych Jugosłowian do szkół przemysłowych Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego.

Do fabryki powyższego Zjednoczenia w Elblągu skierowano 30-tu uczniów, do szkoły przy Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu — 60-ciu uczniów, a do szkoły przemysłowej przy Zaodrzańskich Zakładach Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze — 40-tu uczniów.

Akademicki ZWM „Życie"

W sobotę, dnia 13.12 br. o godzinie 20-ej w lokalu AZWM „Życie" odbędzie się zebranie Sekcji Pracy Zewnętrznej — Wydział Kół Szkolnych.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA AKTYWIŚCI SZKOLNI

Dn. 14 bm. o godz. 9 rano w lokalu Dzielnicy Górnej-Lewej ZWM Piotrkowska 262 odbędzie się zebranie kursu aktywu z referatem: Rządy Magnaterii w Polsce. Obecność członków kursu obowiązkowa.

Młodzież PZPB Nr. 9 przy pracy

Inicjatywa akcji wielowarsztatowców

Młodzież na terenie PZPB Nr 9 może się w swej pracy poszczycić dobrymi wynikami. Właśnie z inicjatywy młodzieży w zakładach pracuje 20 tkaczek i tkaczy na 6-ciu warsztatach. Kol. Kurczewska, która była pierwszą w przejściu na „szóstki", tak powiedziała w rozmowie ze mną:

— Pytacie się, dlaczego zaczęłam pracować na szóstkach? Przecież to jest zrozumiałe. Zniszczony kraj potrzebuje dużo materiałów i my, robotnicy, musimy je wyprodukować. Zresztą, jest to moim obowiązkiem, ponieważ należę do ZWM-u.

A tow. Pietrzak, niezwykle popularny na terenie zakładów opiekun młodzieży z ramienia dyrekcji, opowiada mi, jak stare tkaczki ustosunkowały się do ruchu wielowarsztatowego:

— Z początku z niedowierzaniem patrzyły, jak „smarkule" biorą się do pracy. Następnie, gdy się okazało, że w pracy nasze koleżanki wcale znów nie są takie „smarkate", zaczęły i starsze zgłaszać się do pracy na szóstkach. Dzisiaj nie możemy nadążyć ustawiać nowych.

Zapytuję przewodniczącego koła ZWM, jak powstało współzawodnictwo pracy między ZWM, a OM TUR? Okazuje się, że koła OM TUR-u rzuciło ZWM-owcom wyzwanie no i... ZWM-owcy oczywiście przyjęli je. Pracę podzielono na dwutygodniowe etapy i tak się „złożyło", że ZWM-owcy dotychczas we wszystkich etapach wyprzedzili OM TUR-owców.

— A sądziliśmy, — mówi kol. Miśkiewicz — że OM TUR-owcy zwyciężają. — Znów przewodniczący koła OM TUR-u, kol. Jerzy Myśliwiec stwierdza, „że ZWM-owcy zwyciężali dotychczas, bo lepiej pracowali. W następnych etapach my, OM TUR-owcy, postaramy się dorównać ZWM-owcom, a nawet ich wyprzedzić". Na moje pytanie, jak się układa współpraca między OM TUR a ZWM, kol. Myśliwiec oświadcza, że „owszem, zupełnie dobrze". Tak samo zresztą mówi kol. Miśkiewicz, przewodniczący koła ZWM.

Wyniki, jakie osiągają młodzi robotnicy, są rzeczywiście bardzo dobre. Kol. Kurczewska (ZWM), która zainicjowała pracę na „szóstkach", wyrabia 158 procent, kol. Cieśliński (ZWM) — 160 procent, kol. Wojda (OM TUR) 136 procent. Przeciętny wynik w wykonaniu produkcji za ostatnie 2 tygodnie wynosił dla ZWM-owców 115 procent, dla OM TUR-owców — 102 procent.

Oprócz tych niewątpliwie dodatnich stron są i inne — ujemne. Do nich należy przetrzymywanie uczniów stolarskich, ślusarskich itd. na praktyce. Wynikają z tego niepotrzebne dla nikogo nieporozumienia. Jak nas jednak informuje tow. Pietrzak — kierownik personalny, sprawy te będą już w najbliższym czasie załatwione.

Jeżeli chodzi o pracę organizacyjną, to trzeba stwierdzić, że koło ZWM-u pod przewodnictwem kol. Arkadiusza Miśkiewicza, zaczyna się „ruszać". Zorganizowano już sekcję dramatyczną (kol. Miśkiewicz powiedział mi, że sekcja coś wystawi na Święta — co, to zobaczymy), bibliotekę i balet. Podniosła się również dyscyplina organizacyjna.

Trzeba przyznać bezstronnie, że wyniki, które osiąga koło ZWM-u w PZPB Nr 5, są poważne i należy się uznanie aktywistom młodzieżowym.

Na terenie fabryki jest 150 młodzieży zorganizowanej na ogólną liczbę 2500 pracowników. Z tego 70-ciu należy do ZWM, a 80-ciu do OM TUR.

Mamy nadzieję, że ZWM-owcy PZPB Nr 5 w walce o produkcję niewątpliwie znajdą się na czołowym miejscu.

Beszek-Błaszczyk

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego 26.

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.
Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Sobota, 13 grudnia 1947 r.
Dziś: Łucji.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-7_ Straż pożarna
11 13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

Państwowy aparat handlu ziemiopłodami

obejmuje cały kraj siecią swoich placówek

W związku z ostatnim zjazdem kierowników biur skupu i sprzedaży płodów rolnych, który obradował w Łodzi, naczelny dyrektor Państwowej Centrali Handlowej ob. Cz. Buschke udzielił prasie wyjaśnień na temat planów rozwojowych państwowego aparatu skupu ziemiopłodów:

Zjazd łódzki, w którym wzięli udział przedstawiciele biur obrotów produktami rolnymi, ich 126 ekspozytur i 377 terenowych punktów skupu, dał przegląd naszej działalności na tym polu, pozwolił ujawnić błędy popełnione przez młody aparat w pierwszym sezonie jego pracy i przedyskutować sposoby usprawnienia całej organizacji skupu na przyszłość. Poza tym ustaliliśmy, jakimi zasobami rozporządza dany teren (dla ewentualnych przerzutów), uzyskaliśmy cenne dane co do kształtowania się cen, między innymi warzyw, owoców i żywca.

Dyskusja zobrazowała możliwości zrealizowania planu na rok przyszły, głównie w zakresie magazynowania. Przy obecnych możliwościach magazynowych państwowego aparatu skupu, które wyrażają się cyfrą 47 tys. ton, rok przyszły, dzięki projektowanym inwestycjom i innym pociągnięciom, przyczyni się do podwojenia tych możliwości, tak że one osiągną poziom 95 tys. ton.

Jeżeli uwzględnić, że zaplanowaliśmy na rok 1948 obrót płodami rolnymi w ilości 916 tys. ton, to po potrąceniu ziemniaków, które z magazynów nie będą w zasadzie korzystać, otrzymujemy możność (przeciętnie) 1,5 miesięcznego magazynowania.

Inwestycje magazynowe są tak pomyślane, by siecią składów objąć cały kraj.

— Czy i w jakim stopniu aparat państwowy wkracza w dziedzinę sprzedaży mąki i przetworów?

O ile dotychczas nasz aparat ograniczał się właściwie do skupu zboża, obecnie zaczyna on występować również w roli dystrybutora mąki i przetworów. Na rok 1948 preliminujemy **skup zboża w ilości 280 tys. ton, a mąki i przetworów — 360 tys. ton.** Wkraczamy też w dziedzinę skupu pasz, gdzie planujemy 6 tys. ton i nasion — 1.300 ton. Tegoroczny sezon skupu ziemniaków zamykamy pozycją 70 tys. ton, którą aparat nasz zamierza w roku przyszłym powiększyć do 150 tys. ton. **Planujemy ponadto skup 17 tys. ton owoców i 52,5 mil. jaj.**

— Wzięliśmy na siebie obowiązek zaopatrzenia ośrodków wyżywienia masowego w mąkę i przetwory mączne, a więc: **wszystkich szpitali, stołówek, internatów, sierocińców, domów wczasów, a przede wszystkim konsumów fabrycznych.** W zakresie sprzedaży owsa — obejmujemy zaopatrzenie przedsiębiorstw transportowych oraz zakładów przemysłowych dysponujących konnym transportem.

Piękno Ziem Odzyskanych

na wystawie fotograficznej w Piotrkowie

Oddział Piotrkowski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Muzeum Ziemi Piotrkowskiej zorganizowały wystawę pod nazwą „Piękno Ziem Odzyskanych w fotografii". Wystawa mieści się w trzech salach Muzeum i czynna jest od godziny 10 do 17 codziennie.

Wystawę tę zasiliły subwencjami Ministerstwa: Ziem Odzyskanych, Komunikacji, Oświaty, Kultury i Sztuki oraz Centralny Urząd Planowania.

Wystawione fotografie wykonali prof. Bułhak, Fałkowski, Dohnalik, Malmurowicz, Mańkowski oraz „Film Polski".

Dobór zdjęć i ich prawdziwie artystyczna wartość stworzyły z tej imprezy wydarzenie w życiu kulturalnym naszego miasta.

Wola Krzysztoporska

Belgijskie placki na polskich drożdżach

Pięć działów produkcji w jednym majątku państwowym

W Woli Krzysztoporskiej, w odległości 12 km od Piotrkowa, znajduje się Państwowe Nieruchomości Ziemskie — Zakłady Przemysłu Rolnego, będące **największą pod względem wydajności fabryką drożdży w Polsce.**

Zakłady prowadzą pięć działów produkcji — drożdżownię czynną cały rok, krochmalnię, syropiarnię, gorzelnię rolniczą i przemysłową (ta ostatnia nie została jeszcze uruchomiona), słodownię i gospodarstwo rolne.

Fabryka, stanowiąca przed wojną własność prywatną przez okupanta gospodarczo zniszczoną (gdyż nie przeprowadzał on żadnych inwestycji), wymagała dużych remontów po przejęciu jej przez państwo polskie.

Pierwsze działy, drożdżownia i gorzelnia ruszyły już w styczniu 1945, w bieżącym zaś syropiarnia i krochmalnia.

W sierpniu b. r. fabryka poniosła poważną stratę. Huragan, jaki w sierpniu przeszedł nad okolicą, zwalił komin fabryczny. Odbudowa pochłania dwa i pół miliona złotych.

Zdolność produkcyjna zakładów, zatrudniających około 200 pracowników, jest o 200 proc. wyższa od przedwojennej. Sam przebieg produkcji od wychowania grzybka drożdżowego, niewidocznego gołym okiem, a rozmnażającego się przez pączkowanie, przenoszenie go i rozwijanie na szeregu pożywek melasowych, procesy fermentacyjne i inne, których końcową fazą jest szaro-żółtawa masa, tak ceniona przez nasze gosposie, jest nader skomplikowany. Obok wytężonej pracy wymaga niesłychanej czujności, gdyż najmniejsze odchylenie w procentowości pożywek lub w temperaturze, może zmarnować tysiące ton rozczynu.

Fabrykacja drożdży wzrasta z roku na rok. W 1945 wynosiła 264.248 kg., w bieżącym do 1-go grudnia 577.301 kg., pokrywając całkowicie rynek wewnętrzny. Przed wojną nasze drożdże były eksportowane do Belgii i Ameryki. Ostatnio rozpoczęły się rozmowy w sprawie wywozu do tych krajów i niebawem **Belgijki będą piekły placki, a Amerykanki torty urodzinowe na naszych drożdżach.**

Zdolność produkcyjna krochmalni wynosi 360 kwintali kartofli dziennie, co daje 50 kwintali krochmalu zielonego, przerabianego częściowo na krochmal biały, częściowo zaś dostarczanego do syropiarni, wyrabiającej dziennie 50 kwintali syropu karmelkowego.

Zakłady mogą być również nastawione na wyrób glukozy, bardzo ważnego środka leczniczego, oraz syropu chałwowego. Gorzelnia czynna w okresie kampanii, przerabiająca 75 kwintali ziemniaków dziennie na 800 litrów stuprocentowego, wysoki j akości spirytusu. Tegoroczna kampania wyniosła 15.785 litrów. Słodownia wytwarza około dwu i pół tonn browarnego słodu suszonego.

Gospodarstwo rolne obejmujące 120 ha prowadzi uprawę zbóż okopowych i warzyw.

Na wystawie przemysłu i handlu w Warszawie zakłady dały największe dochody skarbowi polskiemu. Dotychczas stanowiły własność Ministerstwa Rolnictwa, obecnie przejdą pod zarząd Ministerstwa Przemysłu i Handlu, co pozwoli na jednolitość gospodarki, a tym samym na zwiększenie produkcji. Jeżeli chodzi o wyrób drożdży to zakłady w Woli Krzysztoporskiej stoją na pierwszym miejscu pod względem zdolności produkcyjnych wśród jedenastu drożdżowni polskich.

Zakłady posiadają doskonale prowadzoną świetlicę, kółko amatorskie i orkiestrę dętą. Przyjeżdżają prelegenci, wygłaszający pogadanki i odczyty na tematy oświatowe, kulturalne i polityczne. Rozpoczęto również budowę boiska. Ciężkim do rozwiązania problemem jest sprawa mieszkań dla pracowników i brak na ten cel funduszów.

Podkreślić wreszcie należy zgodną współpracę z Radą Zakładową i bardzo dobre stosunki z kierownictwem zakładów.

Wr.

OGŁOSZENIE

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 grudnia 1947 r., tj. w poniedziałek, o godz. 10-ej w posesji Wydziału Powiatowego w Piotrkowie-Tryb., przy ul. Sienkiewicza Nr 12 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji:

a) **samochodu ciężarowego marki „Dodge" o nośności 1,5 tony — cena wywoławcza zł. 400.000.—**

b) **przyczepy czterokołowej na podwójnych kołach o nośności 8 ton — cena wywoławcza zł 300.000.—**

Wspomniany wyżej wóz i przyczepę oglądać można codziennie w godzinach od 8-ej do 9-ej rano, w wyżej nadmienionej posesji.

Stawający do licytacji złożyć muszą przed jej rozpoczęciem kaucję w wysokości zł 10.000 (dziesięć tysięcy), która w razie nieutrzymania się zostanie zwrócona.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
K. BURZYŃSKI

Artykuły żywnościowe na kartki

Zarząd Miejski miasta Piotrkowa podaje do wiadomości, że sklepy rozdzielcze Spółdzielni „Praca" włączone do sieci rozdzielczej sprzedają na karty zaopatrzenia z miesiąca grudnia b. r.:

I Cukier na kupon Nr. 21 kart z m-ca grudnia b. r.

1) dla kategorii I zasadniczej po 0,5 kg. na osobę;

2) dla kategorii II zasadniczej po 0,4 kg. na osobę;

3) dla kategorii I rodzinnej po 0,25 kg. na osobę;

4) dla dzieci na kartę „Dz 0—12" po 0,25 kg. na kupon Nr. 29;

5) na karty „M" macierzyńskie w sklepie „Praca" Nr. 1 przy ulicy Stalina Nr. 71 na kupon Nr. 19 po 0,25 kg. na kartę.

II konserwy końskie na kupon Nr. 27 kart z miesiąca grudnia b. r.:

1) dla kategorii I zasadniczej po 1 kg. na osobę;

2) dla kategorii II zasadniczej po 0,75kg. na osobę;

3) dla kategorii III zasadniczej po 0.375 kg. na osobę;

4) dla kategorii II rodzinnej po 0,25 kg. na osobę;

III Mydło do prania na kupon Nr. 25 kart z miesiąca grudnia b. r.:

1) dla kategorii I zasadniczej po 0,2 kg. na osobę;

IV Czekolada na kupon Nr. 28 kart dodatkowych „Dz" z miesiąca grudnia b. r.:

1) dla dzieci na karty od 4 do 12 lat po 0,2 kg. (2 tabliczki po 0,1 kg).

V Cukierki na kupon Nr. 27 kart dodatkowych „Dz" z miesiąca grudnia b. r.:

1) na karty dodatkowe nowe „Dz" 0—12" po 0,3 kg. na kartę.

VI Mąka pszenna:

1) dla kategorii I zasadniczej po 2 kg. na osobę;

2) dla kategorii II zasadniczej po 1,5 kg. na osobę;

3) dla kategorii III zasadniczej po 1 kg. na osobę;

4) dla kategorii I rodzinnej po 1 kg. na osobę;

5) dla dzieci na karty „Dz 0—12" po 2 kg na kartę.

Wszystkie wyżej wymienione artykuły są wydawane na karty miejskie wydane przez Referat Kart Żywnościowych dla firm nie objętych przez R. C. A.

Budżet m. Piotrkowa

zatwierdzony przez Wojew. Radę Narodową

W ostatnich dniach Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi zatwierdziła budżet administracyjny dla miasta Piotrkowa na rok 1948.

Budżet ten przewiduje wydatki na sumę 75 milionów złotych. Niedobór sięga wysokości 25 milionów złotych.

Budżet ten, jak donosiliśmy, został uchwalony przez Miejską Radę Narodową Piotrkowa, a obecnie uzyskał aprobatę Rady Wojewódzkiej.

Na marginesie podkreślić warto fakt, że budżet przewiduje poważne inwestycje dla podtrzymania i dalszego rozwoju przedsiębiorstw miejskich. Mimo ciężkiej sytuacji finansowej, czego jaskrawym znamieniem jest 25 milionów deficytu — miasto nasze będzie inwestowało, dzięki czemu rozwój przedsiębiorstw miejskich nie ulegnie zahamowaniu i w przyszłości przedsiębiorstwa te staną się poważnym źródłem dochodów dla miasta i spełniać będą mogły swoje zadania z korzyścią dla wszystkich obywateli.

Komunikat

Wydział Propagandy zawiadamia, że we wtorek 16 grudnia o godzinie 9.30 odbędzie się w świetlicy KW PPR w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa instruktorów kolportażu, prasy partyjnej, powiatowych i miast wydzielonych.

Obecność obowiązkowa.

**Komitet Wojewódzki PPR
Wydział Propagandy
w Łodzi.**

Czytajcie »Głos Piotrkowski«

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018341

Z życia PARTII

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

WIDZEW

O godz. 15-ej Garaż i Parowozownia PZPB Nr 5. O godz. 17-ej terenowe koło Stoki i Sikawa, terenowe koło Nr 3.

GÓRNA

O godz. 14-ej PZPB Dek. O godz. 13-ej PZL Stolarnia. O godz. 18-ej terenowe koło Chojny.

GÓRNA PRAWA

O godz. 17,30 PZPB Nr 4 koło 1. O godz. 12,30 oddział Chojny oraz odlewnia Fabryki im. Strzelczyka.

GÓRNA LEWA

O godz. 12-ej Kwas Węglowy.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 13-ej f. „Margulis i Wolman", koło Sądowników, Samopomoc Chłopska. O godz. 16.30 f. „Paged". O godz. 14-ej CT Składnica Przędzy Nr 1. O godz. 16-ej KEŁ — koło 15.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13,15 „Elektrosan". O godz. 13-ej koło muzyków. O godz. 14,30 Centrala Węglowa. O godz. 18-ej Straż Przem. przy Zjedn. Pończ. O godz. 14-ej CT Składnica Dziew.-Pończ. Nr 4.

STAROMIEJSKA

O godz. 13-ej f. „Arkadia". O godz. 15-ej f. „Lido" — koło 3, 4, i 5. O godz. 18-ej f. „Seide". O godz. 14-ej Fabryka Filców. O godz. 16-ej odprawa prelegentów PZPB Nr 2.

BAŁUTY

O godz. 18-ej „Żabieniec".

AKTYWIŚCI PPS I PPR — ROBOTNIKOM FRANCJI

Zgromadzeni na międzypartyjnej naradzie w dniu 7.12 br. w kinie „Bałtyk" aktywiści PPR i PPS z terenu Łodzi i Województwa, zebrali 19.800 zł na pomoc walczącym robotnikom Francji.

DZIEŃ ŁODZI

UROCZYSTE OTWARCIE KURSU BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

W dniu 10 bm o godzinie 12-ej po południu w świetlicy Centrali Tekstylnej w Łodzi ul. Piotrkowska 76, staraniem Wydziału B.H. Pr. Zw. Zaw. Włókniarzy, Komisji B.H. Pr. i Referatu B.H.Pr. przy CZPWł. oraz Inspektoratu Pracy nastąpiło otwarcie 10-cio dniowego kursu dla referentów B.H.Pr. i wytypowanych członków Rad Zakładowych..

Po zakończeniu części oficjalnej mgr Wacław Krajewski, Inspektor Pracy wygłosił inaugyracyjny wykład p.t. „Rys historyczny bezpieczeństwa pracy w Polsce i Europie, oraz znaczenie społeczne, gospodarcze i państwowe bezpieczeństwa i higieny pracy"

KIERMASZ

W niedzielę dnia 14 bm o godzinie 11-ej w lokalu Szkoły Powszechnej Specjalnej Nr 97 dla Głuchoniemych, ul. Sienkiewicza 45 odbędzie się uroczyste otwarcie Kiermaszu — Wystawy prac dzieci głuchoniemych, obejmującej robótki kobiece, wyroby drzewne oraz dział ozdób choinkowych.

ODCZYT

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu 13 bm. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Andrzeja-Struga 1, odbędzie się odczyt na temat: „Gruźlica wróg ludzkości", wygłoszony przez ob. Dr. Margulisową.

W niedzielę, dnia 14 grudnia 1947 r. o godzinie 12-ej w sali „Domu Żołnierza" przy ul. Daszyńskiego Nr 34, odbędzie się

POWSZECHNA AKADEMIA

z okazji rozpoczęcia „Dni Przeciwgruźliczych".

W programie akademii, po części oficjalnej, wystąpi orkiestra, chór oraz wygłoszą recytacje artyści scen.

Wstęp na akademię dla wszystkich bezpłatny.

Ze sportu

Kraje północne poważnie zagrażają U.S.A.

a lekkoatletki ZSRR nie miałyby sobie równych na Olimpiadzie



Przed Olimpiadą londyńską można zdać sobie sprawę że w rozgrywkach lekkoatletycznych najważniejszą rolę odegrają kraje północne i USA. Naturalnie odnosi się to do lekkiej atletyki męskiej. Kobieca lekkoatletyka — w razie ew. startu ZSRR — będzie całkowicie opanowana przez lekkoatletki radzieckie.

Dla orientacji w przyszłej walce z Ameryką podajemy najlepsze wyniki krajów północnych.

Przedstawiają się one następująco: 100 m: Lennart Strandberg — 10,3 sek., 200 m: Lennart Strandberg (Szwecja) — 21,4 sek., 400 m: Sven Ljunggren (Szwecja) — 47,5 sek., 800 m: Holst Sorensen (Dania) — 1:48,9. 1.500 m. Gunder Haegg (Szwecja) — 3:43; 3.000 m: Gunder Haegg — 13:58,2; 10.000 m: Viljo Heino (Finlandia) — 29:35,4; 3.000 m z przeszkodami: Erik Elmsaether (Szwecja) — 8:59,6; 110 m przez płotki: Haekoan Lidman (Szwecja) — 14 sek., 400 m p. pł.: Bertil Storskrubb (Finlandia) — 52,2 sek.; skok w dal: Nils Uhlin Hansen (Norw.) 7,54 m; skok wzwyż: Kalevi Kotkas (Finlandia) — 2,04 m; skok o tyczce: Erling Kaas (Norwegia) — 4,27m; trójskok Kaare Strom (Norwegia) — 15,49 m; pchnięcie kulą: Sulo Baerlung (Finlandia) — 16,23 m; rzut dyskiem: Harald Andersson (Szwecja) — 53,02 m; rzut młotem: Slegge Veririla (Finlandia) — 58,67 m; rzut oszczepem: Spyd Nikkanen (Finlandia) — 78,70 m; sztafeta 4 razy 100 metrów: Mai (Szwecja) — 41,9 sek.; 4 razy 400 mtr.: Sztokholm — 3,16.

Wszystkie te wyniki, będące rekordami krajów północnych, w wielu wypadkach są również rekordami świata, jak np. wszystkie wyniki Haegga, Heine, Elmsaethera i Nikkanena. Wyniki Lidmana, Kotkasa, Kaasa i Stroma — są rekordami Europy.

Pod znakiem piłki ręcznej

Dzisiaj dalszy ciąg rozgrywek w kl. A

Dzisiaj w sali YMCA odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo klasy A w siatkówce męskiej i żeńskiej.

O godzinie 17-tej: YMCA — AZS (mężczyźni); godz. 17.30: HKS — DKS (kobiety); godz. 18-ta: YMCA — ŁKS (mężczyźni).

Z drużynowych mistrzostw

Dwaj łodzianie przy stolikach punktowych

Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego, wyznaczył na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w niedzielę, dnia 14 grudnia br., następujące komisje sędziowskie:

RKS „Batory" (Chorzów) — KS „Odra" (Szczecin) w Katowicach — w ringu Lisowski (Warszawa), na punkty: Plewicki (Warszawa), Sikorski (Łódź) i Kugacz (Pomorze).

KS „Grochów" — KS „Warta" w Warszawie — w ringu Łaukedrey (Szczecin), na punkty: Federowicz (Śląsk), Stępień (Łódź) i Lewicki (Pomorze).

IKS (Wrocław) — KS „Radomiak" we Wrocławiu — w ringu Derda (Poznań), na punkty: Zapłatka (Śląsk), Latowski (Poznań) i Bogdanowicz (Kraków).

W górę, w górę!

Obóz zimowy dla chłopców organizuje YMCA

W okresie nadchodzących ferji Bożego Narodzenia Polska YMCA w Łodzi organizuje obóz narciarski dla chłopców w wieku od lat 15 do 18-tu.

Obóz prowadzony będzie w Bukowinie Tatrzańskiej, która zaliczona jest do najpiękniejszych wsi na Podhalu, ze wspaniałą panoramą na cały łuk Tatr i posiada doskonałe tereny narciarskie, zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych.

Dobre wyżywienie, fachowa opieka wychowawcza, lekarska i instruktorska gwarantują, że obóz prowadzony będzie na wysokim poziomie.

Chłopcy nie posiadający nart, będą je mogli wypożyczyć z Polskiej YMCA.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Działu Chłopców Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Moniuszki 4a, tel. 153-77, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach 10—13 i 15—20. Liczba miejsc ściśle ograniczona.

Sport w ZSRR

Najlepsze rakiety Związku Radzieckiego



Druga rakieta ZSRR Ozierow (Spartak)

Międzyzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR ogłosił listę najlepszych tenisistów i tenisistek Związku Radzieckiego w 1947 roku. Lista ta przedstawia się następująco:

MĘŻCZYŹNI:

1) Niegrebeckij (Dynamo — Leningrad), 2) Ozierow ((Spartak — Moskwa), 3) Korbut (Dynamo — Moskwa), 4) Nowikow (Dynamo — Moskwa), 5) Andrejew (Bolszewik — Moskwa), — 6) Zikmund (Spartak — Moskwa), — 7) Korczagin (Spartak — Moskwa), 8) Belic-Heyman (Dynamo — Moskwa), 9) Ales (Dynamo — Talin), 10) Majdańskij (Bolszewik).

Zajmujący pierwsze miejsce na liście — Niegrebeckij był najlepszym tenisistą ZSRR już 15 lat temu. Ozierow w ciągu ostatnich 3 lat był zawsze pierwszym na liście. Najbardziej utalentowanym zawodnikiem jest młody, 23-letni Andrejew.

KOBIETY:

1) Kałmykowa (Dynamo — Kijów), 2) Gorina (CDKA — Moskwa), 3) Korowina (Dynamo — Leningrad), 4) Belonenko (Spartak — Moskwa), 5) Nalimowa (Dynamo — Leningr.).

Kałmykowa była pierwsza na liście również w roku ubiegłym. Duży sukces odniosła zajmująca drugie miejsce na liście — Gorina, rokująca duże nadzieje na przyszłość.

Rewanżowe spotkanie

Louisa i Walcotta w maju lub czerwcu

Po swym meczu mistrzowskim z Joe Louisem, Walcott stał się w Ameryce b. popularny. Dowodem tego jest wielka ilość ofert i zaproszeń, otrzymanych w ciągu ostatniego tygodnia z obszaru całych Stanów Zjednoczonych.

Niemniej jednak z żadnej propozycji na rozegranie spotkania Walcott prawdopodobnie nie skorzysta, gdyż może walczyć jedynie za zgodą menażera amerykańskiego — Bocchichio, który ma kontrakt z Walcottem na wszystkie jego mecze. A. Boochichio, obawiając się, by w której z walk towarzyskich Walcott nie uległ poważniejszej kontuzji, postanowił, że aż do czasu rewanżowego spotkania z Joe Luisem — Walcott na ringu nie wystąpi.

Tymczasem ponowne spotkanie obu czołowych pięściarzy wagi ciężkiej spodziewane jest nie wcześniej, niż dopiero za pół roku (maj, czerwiec).

Za swą ostatnią walkę z Louisem Walcott otrzymał 26.000 dolarów.

Druga reprezentacja C. S. R.

przegrała mecz zapaśniczy z Rumunią 3:5



W Bukareszcie w miejscowym cyrku został rozegrany międzypaństwowy mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Rumunia, zakończony zwycięstwem Rumunów w stosunku 5:3

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Tarziu (R) wygrał na punkty z Misterką (Czechosł.), w wadze koguciej Tojar (R) wygrał na punkty z Krupicką (Cz.) w wadze piórkowej Stehlik (Cz.) położył po 2 minutach 30 sek. na łopatki Mragę (R), w wadze lekkiej Tuchy (Cz.) zwyciężył na punkty Tozauera II (R), w wadze półśredniej Mihalik (Cz.) pokonał na punkty Tozauera I (R), w wadze średniej Dragomir (R) położył w 11 minucie na łopatki Matouska (Cz.), w wadze półciężkiej Forai (R) wygrał na punkty z Kunkiem (Cz.), w wadze ciężkiej Cocos (R) wygrał na punkty z Cervenym (Cz.).

Mecz zgromadził 3.000 widzów. Drużyna zapaśników CSR rozegra jeszcze w Rumunii 4 spotkania.

Tenisiści czescy w ZSRR

Jak donosi prasa czeska, Związek Radziecki zaprosi tenisistów CSR na szereg występów. Zaproszeni zostali: Drobny, Cernik, Straubeowa i Miskova.

Drużynie ma towarzyszyć prezes Związku Tenisowego CSR dr Bertl. Wyjazd ten ma nastąpić w miesiącach zimowych i gry odbyłyby się na kortach krytych. Tournee w ZSRR ma trwać 4 tygodnie.

Sześć dni i sześć nocy na rowerze

W Cleveland odbywa się obecnie „sześciodniówka" kolarska z udziałem zawodników europejskich i amerykańskich. Po 3-ch dniach zawodów na czele wyścigu znajduje się para francusko - amerykańska Grille — William przed Amerykanami Torchy i Peden. O jedno okrążenie toru za czołówką jedzie para Graussen (Francja) — Debacco (USA), a tuż za nimi zespół francuski Ignat — Surbatis.

Uwaga, motocykliści!

Sekcja Motorowa ŁKS-u zawiadamia, że w dniu 17 grudnia br. (środa) o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 67, odbędzie się walne zgromadzenie Sekcji Motorowej.

Skład Czechów na mecz z Włochami

Z Pragi odleciała samolotem piłkarska reprezentacyjna drużyna Czechosłowacji, która 14 bm. rozegra w Bari mecz z Włochami.

Skład drużyny czeskiej jest następujący: Kopecky, Senecky, Wedral, Balazi, Kolsky, Karel, Kokstein, Kubala, Krizak, Riha, Simansky. Rezerwowi: Horak, Venglar, Bradac i Rieger.

Nastrój czeskiej opinii sportowej jest przed tym meczem raczej pesymistyczny. Na ogół liczą się z porażką drużyny CSR, która wprawdzie swój mecz treningowy z wiedeńską „Admirą" wygrała 6:3 (3:1), ale bynajmniej nie zachwyciła. Z drugiej strony Włochy, byly dwukrotny mistrz świata, po ostatniej swej porażce 1:5 z Austrią — będą chciały się zrehabilitować w oczach opinii światowej.